

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Zaogniona sytuacja w Pabjanicach

Strejkujący usunięci z terenu fabryki Krusche i Ender

Atak robotników na policjantów. -- Kwas solny i hydranty. -- Ostateczne opanowanie sytuacji. -- Dyrekcja zamknęła fabrykę na czas nieograniczony

Zaśnięcia, jakie miały o negdajszej nocy miejsce na terenach zakładów przemysłowych Krusche i Endera w Pabjanicach, wywołały w całym mieście wielkie wrażenie. Jak już pisaliśmy, demonstracje i ekscesy rozpoczęły się przed wieczorem i trwały do późnej nocy. Obecnie, jak się dowiadujemy, sytuacja strejkowa u Krusche i Endera uległa gruntownej zmianie i ekscesy strejkujących robotników, podburzanych przez elementy komunistyczne, zostały zupełnie stłumione przez policję.

W ciągu wczorajszej nocy władze bezpieczeństwa zarządziły usunięcie okupujących fabryki robotników z obrębu zakładów.

Jak wiadomo, około 800 robotników od przeszło dwóch dni i nocy przebywa w salach fabrycznych, nie opuszczając budynków. Strejkujący oświadczyli, że tak długo nie opuszczą murów fabrycznych, dopóki dyrekcja firmy nie zagwarantuje im, iż po wyczerpaniu wszystkich zasilków z funduszu bezrobocia, przyjmie ich z powrotem do pracy na dawnych warunkach.

Usunięcie robotników z fabryki Krusche i Endera zarządzane zostało przez władze na formę i rozmiary, jakie poczęły przybierać demonstracje uliczne robotników i tłumy przed zakładami przemysłowymi, którymi, za wszelką cenę usiłował wtargnąć na dziedziniec fabryczny, by połączyć się ze strejkującymi.

Praca nad rozpraszaniem tłumy trwała do późnej nocy. Policja rozpedzała demonstrantów za pomocą pałek gumowych i gazów łzawiących. Akcją policji kierował komendant rezerwy pieszej w Łodzi, podkomisarz Lipski.

O północy, gdy rozproszono już demonstrantów, aresztując wielu z nich, zdawało się, że spokój został ostatecznie przywrócony.

Tymczasem około godziny

2,30 w nocy strejkujący, znajdujący się w obrębie zakładów,

przypuścili atak do bram fabryki,

usiłując je wyważyć od wewnątrz. Sytuacja stawała się z minuty na minutę poważniejszą, gdyż strejkujący poczęli wznosić okrzyki i demonstrować przed bramą fabryki, wywołując zbiegowisko na ulicy.

Celem opanowania sytuacji, komendant Lipski wydał rozkaz,

aby policja wkroczyła na dziedziniec

i usunęła demonstrantów. Robotnicy poczęli stawiać opór funkcjonariuszom policji. Doszło wskutek tego

do poważnych zajść,

w czasie których robotnicy uzbrojeni w kamienie, kije i łomy atakowali policję.

Policjanci operowali gazem łzawiącym i pałkami.

W czasie regularnej walki,

jaka wywiązała się między stronami,

robotnicy sprowadzili z farbiarni kwas solny, którym oblewali policjantów.

Jednocześnie prawie grupa strejkujących puściła na policjantów

strumienie z hydrantów fabrycznych.

W międzyczasie komendant Lipski zawezwał z Łodzi większy oddział policji, gdyż kilku policjantów i on sam zostali obłani z okien fabryki kwasem solnym

i trzeba było szybko i radykalnie obezwładnić atakujących robotników. Gdy przybyły posiłki, była już godzina pół do czwartej nad ranem. Usunięcie strejkujących z obrębu fabryki szło już rażniej, tak, że około godziny 5-ej rano fabryka opustoszała.

Dziedziniec fabryczny i niektóre sale zostały w czasie walki poważnie zdewastowane. Robotnicy bowiem

zniszczyli wiele urządzeń, prze-

cięli druty telefoniczne i t. p. Wypędzono ich przy pomocy gazów łzawiących.

Kilkunastu robotników zostało w czasie walki pokaleczonych. Policja po usunięciu wszystkich robotników z okupowanej fabryki, poleciła zamknąć bramy, a następnie zaarrestowała 50 robotników za stawianie oporu policji.

Aresztowanych przesłuchano jeszcze nad ranem w Pabjanicach, poczem zostali karetkami samochodowymi pod silną eskortą przesłani do Łodzi, gdzie rozpoczęto dalsze śledztwo.

Przed zamknięciem fabryki Krusche i Endera, która była widownią tak burzliwych zajść, ustawiono specjalne posterunki policyjne, celem przeciwdziałania ewentualnym próbom dalszych manifestacji.

W ciągu dnia wczorajszego nastąpiło zupełne uspokojenie nastrojów. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

Dyrekcja firmy oświadczyła,

iż fabrykę zamyka.

W godzinach poobiednich wywieszono na murach fabryki następujący komunikat dyrekcji:

„Wobec samorządnego porządku pracy przez robotników naszych fabryk i stosowanego przez nich teroru, zarząd firmy zamyka z dniem dzisiejszym fabryki na czas nieograniczony i umowę swoją z robotnikami na zasadzie odnośnego rozporządzenia prezydenta uważa za rozwiązana“.

Komunikat ten wywarł wielkie wrażenie w związkach zawodowych. W ciągu dnia odbyły one narady, celem zajęcia stanowiska wobec zamknięcia zakładów Krusche i Endera. Ustalenie ruchomości fabryk zostawia bowiem na bruku około 3.500 włóknarzy.

W czasie narad mówcy wypowiedzieli się kategorycznie za zaostrzeniem strejku.

Kierownicy związków dążą jednakże za wszelką cenę do przywrócenia spokoju i kłótni ostatecznej. Firma jednakże wobec dużych strat poniesionych podczas zaburzeń, nie zamierza odwołać swej decyzji.

W dniu wczorajszym wyjechali do Pabjanic zastępca starosty powiatu łaskiego p. Łazarzski i okręgowy inspektor pracy, Wojtkiewicz. Przedstawiciele władz administracyjnych zbadali na miejscu sytuację. Żadna interwencja u dyrekcji fabryki nie jest przewidziana. Również, jak nas informuje insp. Wojtkiewicz, nie zwoła on naradzie wspólnej komisji stronn.

W chwili obecnej choć spokój został całkowicie przywrócony,

sytuację strejkową uważać należy za bardzo zaognioną. Jedynym czynnikiem, któryby mógł wpłynąć na strejkujących dobrowolnie i przymusowo robotników, są związki zawodowe, które powinny dążyć do uspokojenia nastrojów i zakończenia strejku, względnie ponownego uruchomienia zakładów Krusche i Endera. (el)

Niemcy pobili włosków

w puharze Davisa prowadzą 3:0

MEDJOLAN, 16 VII. (Telegr. wł. „Głosu Porannego“).

W dniu dzisiejszym odbyło się spotkanie podwójne w walce o puhar Davisa, które zakończyło się zupełnym zwycię-

stwem Niemców. Para Prenn-Cramm pobili parę włoską de Stefani — del Bono 6:3, 6:3, 6:2. Rozgryczona publiczność wygwizdała swoich własnych tenisistów.

W ten sposób Niemcy prowadzą już 3:0 i zdobyły w ten sposób mistrzostwo Europy, kwalifikując się do rozgrywek mistrzów międzystrefowych ze Stanami Zjednoczonymi.

Jędrzejowska i Tłoczyński

mistrzami tenisowymi Walji

LONDYN, 16 VII. (Telegr. wł. „Głosu Porannego“).

Nasi czołowi tenisisci, którzy brali udział w turnieju tenisowym o mistrzostwo Walji odnieśli znowu wspaniałe sukcesy. Mistrzostwo panów zdobył Tłoczyński, bijąc w finale Powella 6:3, 7:7, 7:5.

Zaszczytny tytuł mistrzyni zdobyła również Jędrzejowska, bijąc w finale Niemkę Horn 8:6 6:2. Turniej rozgrywano w

New Port. Zwycięstwo Jędrzejowskiej jest tem cenniejsze, że Horn wygrała przed kilku

dniami mistrzostwo środkowej Anglii.

Kapitan Kurletto

zatrzymany wskutek fałszywego donosu

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ (S) telefonuje:

Znany sportowiec polski kap. Kurletto, który wraz z żoną udał się na olimpiadę do Los Angeles, został w Nowym Jorku zatrzymany przez policję. Wyjaśniło się, że zatrzymanie nastąpiło wskutek taj-

nego doniesienia o rzekomej agtacji bolszewickiej kapitana. Następnie interwencją konsulatu generalnego w Nowym Jorku, kapitan Kurletto wraz z małżonką zostali zwolnieni i przyłączyli się do ekipy polskiej, która wyjechała do Chicago.

Urlop towarzyszy Sławka. — Praca Witos

Urlop polityczny w Polsce został już ogłoszony urzędowo. Rząd przeczekał Lozannę, złożono memorandum o sytuacji gospodarczej w Polsce, i praca polityczna rozpocznie się dopiero za miesiąc. Zacznie się przy gotowywaniu do nowego budżetu za rok 1933-34, nastąpi nowa seria prac, celem przedłożenia projektu ustaw do sesji budżetowej sejmowi. Sejm radzić będzie w ciągu kilku miesięcy nad budżetem, przygotowanym przez rząd, senat potwierdzi uchwałę sejmowi, życie przekreśli przedłożenie rządowe, uchwałę sejmowi i decyzję senatu. Posłowie odbierać będą co miesiąc pensje za prace na marne, i życie parlamentarne rozwijać się będzie podług ustalonych od pięciu lat zasad kraju.

Nikt zresztą w tej chwili nie wyobraża sobie innego biegu wypadków. Wszystkie źródła dochodowe zostały już wyczerpane. Już są opłaty od żarówek elektrycznych, od gazu, dojdzie jeszcze prawdopodobnie dopłata na rzecz państwa za wodę, za powietrze, za prawo korzystania z przywilejów konstytucji. Zresztą liczba dobrodziejstw, z których korzysta obywatel w Polsce jest nieograniczona, i przy pewnej pomysowości wiceministra skarbu Skarżyńskiego, przy współdziałaniu wlecpremjera Zawadzkiego może się okazać, że obywatel w Polsce znajduje się w sieci podatkowej, z której wydostać się nie może.

Tymczasem jednak panuje kanikała polityczna, były premier, prezes klubu B. B., pan Sławek, sam widocznie zrzekł się na okres letni „pracy w terenie“, popularyzacji nowej konstytucji, skoro wyjeżdża „Polską“ na fjordy, w towarzystwie wiceministra skarbu, Jastrzębskiego, ministra poczt i telegrafów Boernera. W ten sposób ministrowie i mężowie stanu dają przykład, nie biorąc paszportów zagranicznych, gdyż jak wiadomo, na statkach polskich w wyścigach zamorskich nie obowiązuje paszport zagraniczny.

Pan minister skarbu, Jan Piłsudski, wyjechał do Szczawnicy. Zastępuje go wiceminister skarbu, dawniej minister reform rolnych, Kozłowski. Wyjechał na krótki urlop do stron ojczyźnych pan premier Prystora, a co najważniejsze bawi na urlopie, pan minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski. —

Wprawdzie urzędowy komunikat obwieścił, że pan marszałek wyjechał wprost do Pikiliszek. Pisma jednak miejscowe na kresach wschodnich uzupełniły komunikat urzędowy, podając wiadomości o pobycie pana marszałka w Grodnie i okolicach. Podróż służbowe i prywatne pana marszałka Piłsudskiego nie ciągle zresztą odpowiadają komunikatom urzędowym, szczególnie w ostatnich czasach. Czynnikiem decydującym w Polsce ujawnił w ciągu miesiąca poprzednich dziwną ruchliwość, zwiedzając poszczególne miasta na kresach, spacerując późno w nocy z podwładnymi w Przemyślu....

Urlop objął również i niektórych wyższych urzędników. Odszedł pan wiceminister przemysłu i handlu, Kozuchowski, jeden z filarów „Drogi“, dawniej jeden z czynnych członków młodzieży narodowej „Zarzewia“,

opuścił stanowisko swoje wice-minister pracy i opieki społecznej, Szubartowicz, poszedł również dyrektor departamentu w ministerstwie pracy, pan Drecki. Ludzie ci należeli dawniej do jednej koterji politycznej, re prezentowali pewne nastroje młodzieży narodowej, o ile wyraźny kierunek i określone nastroje poza opatentowanym kierunkiem pułkowników z B. B. obowiązują. Mówią przeto o ich odejściu z racji „lewego odchylenia“ (lewy ułkon). Kto bowiem radykalizuje, ma wprowadzić dostęp do czynników rządowych, jak naprzykład pan Moraczewski, nie powinien jednak figurować na naczelnym stanowiskach i ploszyć Radziwiła.

Nastąpił szereg zmian również na stanowiskach półurzędowych, społecznych. Nagle i niespodzianie odszedł prezes Strzelca, wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego, pan Antoni Anusz, nagle i niespodzianie został powołany na jego stanowisko, pan Wojciech Stpiczyński, w ten sam sposób

bez bliższych objaśnień nominowano przez wybranie nowego prezesa, posła Franciszka Paschalskiego. Te urlopy polityczne mężów stanu w Strzelcu, ta nieustanna wędrówka prezesów, komendantów i osób na naczelnym stanowiskach, wymagałyby może większej uwagi. Jednakże walne zebranie Strzelca nie odsłoniło zakulisowych tarć tej organizacji. Słowo „obywatelu“ i inne terminy, nabyte na początku powstania tej organizacji, a związane z życiem społecznym, brzmią już tam jak dziwoląg. Na zjeździe panowała karność i bezapelacyjne posłuszeństwo. „Jaczajka“ przedłożyła kandydatury, i walny zjazd przyjął wszystko przez aklamację.

Dr. med.
ARTUR KÜHNEL
choroby kobiece i akuszerja
powrócił
Radwańska 25, tel. 178-02, od 5-7.

Serja urlopów w Polsce jest przeto w tej chwili duża. Wyjeżdżają mężowie stanu na wywczas, by przybyć na dzień 14 sierpnia do Gdyni, na zjazd legionistów, choć oczywiście do dnia dzisiejszego, a pewnie jeszcze tydzień przed zjazdem, pozostanie tajemnicą, czy przybędzie czynnik decydujący, czy zjawi się pan marszałek Piłsudski, który do dnia dzisiejszego nie brał nigdy czynnego udziału w jakimkolwiek akcie, mającym posmak demonstracji antyniemieckiej. Jego przybycie byłoby wobec tego wypadkiem do niesławy i świadczyłoby na serio o jakimś zwrocie w polityce zagranicznej.

Tymczasem jednak w okresie kanikuly politycznej nikt nawet z najbliższych nie mógłby przepowiedzieć, o zamiarach marszałka Piłsudskiego, o planach, które snuje w Pikiliszkach, o nowym pociągnięciu, o jakimś nowym wywiadzie, o nowym broszurze, o nowym ataku. Właściwie w tym atakiem byłoby gorzej, na froncie w Polsce jest bowiem jeden wróg niebez-

pieczny, mało obawiający się natarcia — kryzys gospodarczy.

W tym okresie urlopów nie odpoczywa jednak jeden. Przebiega wsie od Pomorza aż do Małopolski Zachodniej, organizuje pochody w byłej Kongresówce, ściga tysiące chłopów na zebrania i zapowiada groźnie, że dzień jego tryumfu zbliża się.

Jeżdżi w towarzystwie posłów zjednoczonego stronnictwa ludowego wódz Wincenty Witos i dyskantuje na fle między wsi szeregi błędów przedstawicieli regimu obecnego.

Co niedziela zapowiadają chłopskie pisma wieść z udziałem Wincentego Witos. Siew, żniwa, praca w polu, nią go nie wstrzymuje od roboty politycznej. Nie zna urlopów, teraz jest czas najważniejszy dla niego i obwieszcza wszem i każdemu z osobna, że praca jego w „terenie“ cieszy się takim powodzeniem, iż niezadługo wszyscy ministrowie obecnego regimu korzystać będą z dłuższego urlopu. —

Regnis.

„Europa kręci sznur...“

Stałym przedmiotem zainteresowania prawie całego świata są stosunki w Rosji sowieckiej. Odnosi się to dzisiaj już w mniejszym stopniu do odbywającego się tam procesu politycznego, niż do sytuacji ekonomicznej. Zainteresowanie to pobudzone jest w pierwszym rzędzie faktem, że tak olbrzymi organizm państwowy nie bierze czynnego udziału w wielkim przewrocie gospodarczym, pod którym cierpi reszta kulturalnego świata. Ponadto, biorąc pod uwagę dążenia wewnętrzne - polityczne Rosji sowieckiej, nasuwa się pytanie, skąd państwo to czerpie potrzebne na urzeczywistnienie swych celów środki materialne.

Bardzo zajmującym i instruktynym przyczynkiem do badań nad powyższą kwestją jest wydana obecnie nakładem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie broszura Maksymiljana Józefa Ziomka p. t. „Czem grozi Europie handel zagraniczny Z. S. S. R.“ Jest to odbitka artykułu „Europa kręci sznur...“ tegoż autora z „Przeglądu Powszechnego“ (Nr. 583 lipiec 1932 r.)

Autor wychodzi z założenia, że partja komunistyczna Z. S. S. R., chcąc osiągnąć swoje cele, t. j. włączyć w obręb swojego związku cały świat, musi czekać i aby czekać musi mieć siły, naturalnie finansowe, na przetrwanie i utrzymanie się. Konsekwencją tego jest konieczność niezależnienia się od reszty świata. Obawiając się bezustannie wojny lub blokady, Z. S. S. R. przyspiesza proces dogonienia historii gospodarczej innych państw przez wykonanie planu gospodarczego, opracowanego na pięć lat. Ponadto trzeba proletariatu w reszty świata zademonstrować ad oculos obraz pierwszego państwa komunistycznego względnie dostatków, w którym żyją jego robotnicy i chłopci.

Trudność przeprowadzenia tego planu, wymagającego od-

brzymiego nakładu pieniężnego wynika z braku kapitałów własnych i braku kredytów. Na zdobywanie więc środków dla opłacenia maszyn, surowców i pracy specjalistów nastawiony jest cały wysiłek rządu sowieckiego. Zdecydowano się tedy najpierw do wysprzedaży urządzenia wewnętrzne, jak meble, klejnoty, dzieła sztuki itd. A kiedy to źródło się wyczerpało, sięgnięto kosztem własnych obywateli do zapasów ich utrzymania. Poczęto rzucać na rynki zagraniczne naftę, pszenicę i drzewo.

Ponieważ celem handlu zagranicznego Z. S. S. R. nie jest, jak w ustroju kapitalistycznym zysk, tylko poprostu zebranie środków finansowych, jako broń w walce o postulatj komunistyczne w stosunku do innych państw, organizacja i warunki tego handlu są zupełnie odmienne od powszechnej normy gospodarczej. Główną cechą jest wielka głębokość, która sprawia, że handel Z. S. S. R. przetrze się szybko z jednych krajów do drugich i to zarówno przy zbyciu, jak i przy nabyciu towarów, stosownie do tego, czy nawiązanie bliższych stosunków z tem czy innym państwem idzie w danej chwili po linii polityki sowieckiej. Ta głębokość jest tylko możliwą przez ustanowienie państwowego monopolu handlu zagranicznego. To skupienie

w jednej ręce kierownictwa polityki i gospodarstwa ułatwia tę elastyczność handlu i umożliwia Z. S. S. R. sprzedawać jeden artykuł ze stratą, by sobie ją powetować korzystniejszą sprzedażą innego artykułu, oraz decydować, jakie ilości towarów mają być przeniesione z rynku wewnętrznego na zagraniczny i naodwrot.

Z. S. S. R. sprzedaje za gotówkę a kupuje na długoterminowy kredyt. Konsekwencją tego jest, że finansowo silne państwa mogą takim warunkom sprostać. Dlatego też import rosyjski pochodzi w 50 procentach z Niemiec i Stanów Zjednoczonych, których rządy gwarantują w 60 — 75 proc. wypłacalność Sowietów. Rok po wprowadzeniu planu pięcioletniego t. j. w 1929 roku bilans czynny handlowy Z. S. S. R. wynosił rękoma 190 milionów złotych, a w 1930 r. tylko 100 milionów złotych, natomiast w 1931 roku deficyt bilansu handlowego wynosił 1,3 miljarda złotych.

Według szacunkowego zestawienia handlu zagranicznego Sowietów z lat 1930-31 na pierwszym miejscu wśród krajów, importujących z Rosji, stoi Anglja z przywozem wartości 1,3 miliardów złotych, podczas gdy jako eksporter do Z. S. S. R. zajmuje trzecie miejsce z kwotą 200 milionów złotych. —

Ludzie na posterunku

Jak to miło jest, po całodziennym pracy, ułożyć się spokojnie do snu i mieć tę pewność, że żadna sprawa nie zmąci i nie przerwie słodkiego odpoczynku, którym rozkoszuje się człowiek zmęczony. Nie każdemu jednak losy dały zakosztować tych darów. Są ludzie, których życie jest stałym chaosem, gonitwą, nieprzerwanym cyklem wypadków, na które powinni ciągle być przygotowani. Ludzie ci muszą stale narażać swe życie dla bliźnich i często giną na posterunku.

Do tych w pierwszym rzędzie, możemy zaliczyć straż przybrzeżną, która gotowa jest zawsze do niesienia pomocy, często nie zna dnia ni godziny swego życia. Taki wstrząsający dramat strażników morza, ludzi bez jutra, ujrzymy w filmie

Ludzie na posterunku

wkrótce „Grand-Kino“.

Na drugim miejscu zarówno co do przywozu, jak i wywozu, wysuwają się Niemcy (980, względnie 950 milionów złot.), podczas gdy Stany Zjednoczone zajmują pierwsze miejsce wśród eksporterów, a czwarte (na równi z Francją) wśród importerów (1,25 miljarda względnie 210 milionów złotych). Wywóz Francji wynosi tylko 35 milionów złotych.

Polska, według wspomnianego zestawienia, sprowadziła z Z. S. S. R. towarów za 45 milionów a wywoziła tam za 130 milionów złotych. Udział jej w ogólnym handlu zagranicznym Rosji wynosił w imporecie 1 pr. w eksporcie 2,9 proc. Tęsamem jej bilans handlowy w stosunku do Rosji jest po Stanach Zjednoczonych najkorzystniejszy. O ile chodzi o udział Rosji w naszym handlu zagranicznym w 1931 roku, import nasz wynosił 2,4 proc. ogólnego przywozu, a eksport 6,7 procent ogólnego wywozu. Przedmiotem wywozu naszego są głównie tkaniny bawełniane i wełniane, cukier, parafina, cynk, żelazo, stal, blacha, i nawozy sztuczne.

Tak przedstawia się w wielkich zarysach handel zagraniczny Z. S. S. R. W miarę zaspokojenia głodu maszyn i surowców, wywóz wartościowo się zmniejszy, ilościowo raczej się podniesie ze względu na ogólny spadek cen.

Autor przewiduje, że no tym okresie nastąpi drugi plan, mający na celu uruchomienie przez myśl spożywczej, a w końcu trzeci plan dla stworzenia sieci elektrycznej, kolejowej i drogowej.

Na zakończenie artykułu cytowaną jest opinja O. Urbana, który twierdzi, że „państwa Europy“ dostarczając Z. S. S. R. środków produkcji celem usamodzielnienia się „same kręcą sznur, na którym prędzej czy później zawisną“.

Dr. S.

Modlitwa o konopne stryczki

Rozzuchwaleni hitlerowcy grożą samosądem i terroryzują rząd

LIPSK, 16 VII. (PAT) — Znanego przywódcę narodowo-socjalistyczny, Gottfried Feder, przemawiając na jednym z zebrania przedwyborczych hitlerowców oświadczył m. in. „Może tym razem nie dojdzie nawet do wyborów w Reichstagu. Brakuje tylko jednej kropli, a cierpliwość nasza się skończy. W ciągu 14 dni potrafimy załatwić się odpowiednio z czerwona bestją. Jeśli terror nie ustanie, głowy przywódców lewicy potokiem toczyć się będą po ulicach miast i wsi.

Prawie jednocześnie na łamach jednej z saskich gazet narodowo-socjalistycznych ukazał się znamieny artykuł pastora Mutzschmana, w którym ostawiony z prowokacyjnych wystąpień kapelan hitlerowskich bojówek szturmowych, całkiem wyraźnie nawołuje do zamachu stanu i mordów politycznych. Pisze on m. in. „Boże, cłiarańże nam w 1932 roku dostateczną ilość konopianych stryczków, przy pomocy których spełnimy samosąd nad wszystkimi marksistami. Bliski jest już dzień narodowego socjalizmu, w którym doraźne sądy państwowe będą twardą i nieublaganą ręką sprawiedliwości wobec własnego społeczeństwa”.

Afak na rząd

BERLIN, 16 VII. (PAT). — W odpowiedzi na protest wejmarskich partii koalicyjnych, złożony bezpośrednio na ręce prezydenta Rzeszy, przeciw metodom praktykowanym przez hitlerowców, narodowi socjaliści rozpoczęli gwałtowną kampanię nie tylko przeciw republikanom, lecz również przeciw rządowi, atakując w pierwszym rzędzie ministra spraw wewnętrznych, von Gayla.

Prasa demokratyczna podaje cały szereg gróźb, jakie wygłaszają narodowi socjaliści pod adresem rządu.

Goering, Goebbels, Strasser, Frank i inni przywódcy narodowo-socjalistyczni zgodnie zarzucają Gaylowi, iż jest zbyt poślizgnięty dla lewicy i radykałów, grożąc, że jeśli minister nie ukróci działania tych partii — narodowi socjaliści „sami zrobią porządek”.

Narodowi socjaliści zdradzili się przytem, iż tylko do gen. Schleichera mają pełne zaufanie.

„Jest to jedyny członek obecnego gabinetu, jak wywiódł po

Katastrofa okrętowa Parowiec grecki zatonał

WIEDEN, 16 VII. (PAT). — „Neue Freie Presse” donosi z Zadaru, że w pobliżu wyspy Lissa grecki parowiec „Michał Maris”, który wiozł ładunek węgla z Gdańska do Tryestu, z powodu silnej mgły natknął się na skały i w niedługim czasie zatonał. Załogę zdołano uratować.

seł narodowo-socjalistyczny, Kube, w swoim przemówieniu, wygłoszonym w Królewcu, którego narodowi socjaliści uznają bez zastrzeżeń”.

Prasa demokratyczna widzi w zachowaniu się narodowych socjalistów zapowiedzi nowych prowokacji i uważa, że sytuacja w pełni dojrzała do bezpośredniej interwencji prezydenta Rzeszy.

Dalsze zaburzenia

BERLIN, 16.7. (PAT) Z Frankfurtu nad Menem donoszą o nowej fali zaburzeń. W Hanau podczas starcia bezro-

botnych z policją ta ostatnia na grad kamieni odpowiedziała szłąwą. Dwie kobiety zostały zabite. Kilkanaście osób odniosło rany.

Do krwawego starcia doszło na granicy niemiecko-holenderskiej, w miejscowości Emden. Komunistów ustawili barykady, z poza których ostrzeliwali pochód narodowych socjalistów. Policja interwenjowała przy użyciu broni palnej.

W miejscowości Wismar doszło również do wymiany strzałów. Kilku hitlerowców i komunistów odniosło rany.

W czasie zaburzeń w Zgorzeli-cach kilku policjantów zostało ciężko rannych. Policja przeprowadziła szereg rewizji, dokonując konfiskaty broni. Wiele osób aresztowano.

„Austria sprzedała suwerenność”

Zarzuty reakcji wobec pożyczki lozańskie

WIEDEN, 16.7. (PAT) — Socjal-demokraci, narodowi socjaliści i wszechniemcy wszczęli gwałtowną kampanię przeciw kanclerzowi Dolfusowi, twierdząc, iż warunki uzyskania otrzymanej w Lozannie pożyczki zamieniają Austrię w kolonię francuską.

W atakach tych stronnictw kładzie się szczególny nacisk na to,

iż przedłużenie protokołu genewskiego do r. 1952 jest naruszeniem suwerenności Austrii, nie będzie ona bowiem mogła ani zawrzeć unii celnej z Niemcami, ani też dokonać „Anschlusu”.

Atakuje się także delegację niemiecką, która wprowadziła protokół do podpisania, uchyliła się jednak od rozmów w tej sprawie,

aby przyspieszyć zakończenie narad.

Prasa wieczorowa dzisiejsza oblicza, że w radzie narodowej chrześcijańsko-społecznej i partii chłopskiej mają 83 mandaty, gdy socjal-demokraci i wszechniemcy — 82 mandaty.

Kanclerz zabiega obecnie o pozyskanie głosów klubu „Heimwehry”.

Z wielkim napięciem oczekuje się narodowego zgromadzenia rady narodowej, na którym odbędzie się dyskusja w sprawie warunków uzyskania pożyczki ligi narodów.

Belka na drodze spowodowała śmierć motocyklisty

BRZEŚĆ, 16.7. (PAT). — Na szosie Prużana — Kobry na 13 klm. od Prużan przy moście wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, mianowicie wywrócił się motocykl, którym jechał mieszkaniec Brześcia 28-letni Zieliński, technik meljoracyjny okręgowego urzędu meljoracyjnego. Doznał on poważnych obrażeń. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł.

Jak ustalono, przyczyną wypadku była belka, położona w poprzek mostu.

Pożar autobusów w Lublinie

LUBLIN, 16.7. (PAT) — Około godziny 21-ej wybuchł w Lublinie przy ul. Szewskiej wielki pożar w garażu, mieszczącym autobusy miejskie.

Kilka autobusów spłonęło. Pozostałe, silnie uszkodzone przez pożar, zdołano z największym wysiłkiem usunąć z płonącego garażu. Ogień, miotany wicherem, przetrzucił się na sąsiednią, trzypiętrową kamienicę, która również częściowo spłonęła.

Straty jeszcze nie ustalone.

warunek zawieszenia ceł wpłacone przez Irlandję 1 i pół miliona funtów do skarbu brytyjskiego, która to suma miałaby leżeć w skarbie brytyjskim jako zabezpieczenie. Zgody nie osiągnięto. De Valera odjechał dziś rano do Dublina, a Mac Donald odleciał samolotem do Lossiemouth. W toku dykusji de Valera groził miał, że w razie zastosowania przez W. Brytanię ceł, Irlandja sprowadzać będzie węgiel z innych krajów, Irlandja sprowadzała 3 i pół miliona tonn węgla brytyjskiego rocznie.

Sierpniowa pensja wypłacona będzie punktualnie

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Urządowo z prezydium rady ministrów wyjaśniają, że wszelkie pogłoski, jakoby pensje urzędnicze miały być płacone z dołu, są nieprawdziwe. Urządowo stwierdzają, że pensja sierpniowa będzie wypłacona 1-go sierpnia w pełnej sumie.

Groźny pożar w stolicy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (S) telefonuje:

W dniu wczorajszym w Warszawie wybuchł groźny pożar w fabryce gilz Pluciniaka przy ul. Złotej 72. Cała fabryka spłonęła, a ogień częściowo przenosił się na mieszczącą się o piętro wyżej szwalnię związku pracy obywatelskiej kobiet. W czasie gaszenia pożaru uległo poparzeniu dwóch strażaków.

Zgon marszałka Plumera

LONDYN, 16.7. (PAT) Dziś rano zmarł w Londynie marsz. Plumer, który w czasie wielkiej wojny był dowódcą armji we Francji i we Włoszech, a następnie w okupowanej Nadrenji.

Sfraszna epidemia wśród dzieci Hamburga

BERLIN, 16.7. (PAT) — Epidemia paraliżu mleczka pacierzowego u dzieci szerzy się w Hamburgu z niesłabnącą siłą.

Wczoraj przywieziono znowu do szpitala dwoje dzieci, porażonych paraliżem.

Jak dotąd zgłoszono dwadzieścia cztery wypadki zachorowań na paraliż mleczka pacierzowego, z tej liczby w trzech wypadkach nastąpił zgon.

Umowa lozańska



w karykaturze niemieckiej.

POWIELANIE TEKSTÓW

W DOWOLNYCH ILOŚCIACH, WYKONYWUJE ULEPSZONEMI METODAMI, SZYBKO i TANIO



BIURO „IRENIT”
PIOTRKOWSKA 89 Tel. 223-38

Fale magnetyczne

spowodowały katastrofę lotników amerykańskich

MOSKWA, 16.7. (Tel. własny „Głosu Porannego”). — Przeprowadzone śledztwo w sprawie katastrofy lotników amerykańskich którzy, jak wiadomo, spadli pod Mińskiem Litewskim, z którego okazało się, że katastrofa została

spowodowana przez to, że lotnicy amerykańscy zabłądzili do pasa, strzeżonego specjalnie przed wszelkimi przelotami. Pas ten znajduje się w obrębie działania specjalnej baterji magnetycznej i to właśnie wywołało katastrofę.

Dnia 16-go lipca z. b. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza najukochańsza

B. P.

z HIRSZONÓW

Róża Kartuzowa

przeżywszy lat 47.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok odbędzie się dziś o 3-iej po poł. z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają pozostali w żalu

Mąż i Rodzina.

De Valera nieustępliwy

Daremne próby porozumienia Anglii z Irlandją

LONDYN, 16.7. (PAT) — Rokowania Mac Donalda z de Valerą rozbiły się po trzygodzinnym bezowocnym rozmowach. De Valera żądał zawieszenia wprowadzenia w życie brytyjskich ceł bojowych z chwilą ustanowienia komisji, która ma rozpatrzyć sprawę długów Irlandji wobec skarbu brytyjskiego, Mac Donald zaś stawiał

Zwiedzajcie piękną, słoneczną Francję,

która Was woła swoją historją i swymi pamiątkami. Ona Was zatrzyma swoim czarem, łagodnością klimatu, swoimi malowniczymi krajobrazami, oraz swymi artystycznymi miastami.

Informacje się o podróżach do Francji w biurach podróży w Polocze lub w Bureau des Chemins de Fer Français, Maison de France, 101, Avenue des Champs-Elysées, w Paryżu.

Wiadomości bieżące

Osobiste

Dyrektor łódzkiej rady miejskiej p. Paweł Rundo z dniem dzisiejszym rozpoczął doroczny urlop wypoczynkowy.

Zniszczone mięso z nielegalnego uboju

W miesiącu czerwcu r. b. organa policji państwowej oraz kontrolerzy rzeźni publicznych zajęli na terenie m. Łodzi mięsa, pochodzące z potajemnego uboju lub nielegalnie oznakowanego — 1.648 klg., z tej ilości zniszczono, po zbadaniu w rzeźniach, 406,5 klg., jako niezdatnego do spożycia, co stanowi 24,6 proc.

Noene dyżury aptek

Dziś w noc dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kacperkiewicza (Zgierska 54); Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26); J. Zundelwicz (Piotrkowska 25); W. Sokolewicz i W. Szata (Przejazd 19); M. Lipca (Piotrkowska 193); A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Z harcerstwa

Zarząd koła przyjaźni harcerstwa przy hufcach łódzkich składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim ofiarodawcom za ofiarowane cenne fanty na loterie, z której dochód przeznaczony został na obozy dla harcerzy.

W szczególności zaś dziękujemy P. T. Elektrowni łódzkiej, sp. akc., księgarni Ludwik Fiszer, sklep kolonialny Bracia Ignatowicz, skład papieru A. J. Ostrowski, „Chabeso” — fabryka wód gazowych, firmie Modler i Godlewski, dyrekcjom kin łódzkich.

Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń „Florjanka” Sp. Akc.

Od dnia 1 czerwca r. b. na terenie naszego miasta przy ul. Piotrkowskiej nr. 99 (I piętro front) rozpoczął swoją działalność oddział krakowskiego t-wa ubezpieczeń „Florjanka” sp. akc. Oddział ten, jako jeneralna reprezentacja krakowskiej centrali, rozwija się w nader szybkim tempie, mając wśród klientów najpoważniejsze firmy łódzkie, oraz miast województwa łódzkiego.

Oddział przyjmuje zgłoszenia ubezpieczeń w rozmaitych działach, a mianowicie: od ognia, od pioruna i eksplozji, od gradobicia, od kradzieży z włamaniem i rabunkiem, od następstw wypadków, od odpowiedzialności cywilnej i samochodów od szkód.

Oddziałowi łódzkiemu, najstarszej placówce ubezpieczeniowej w Polsce życzymy jaknajpomyślniejszego rozwoju.

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Wykluczenie p. Wielńskiego z magistratu zostało ostatecznie przypieczętowane

Rekurs do władzy nadzorczej złożony został na nieistniejący wniosek

Urząd wojewódzki w Łodzi zwrócił się do magistratu łódzkiego z prośbą o udzielenie mu dodatkowych wyjaśnień, dotyczących sprawy wykluczenia b. wiceprezydenta Łodzi, dr. Edmunda Wielńskiego z grona członków rady miejskiej.

Zapytanie to województwo skierowało do władz miejskich w związku z rekuresem, jaki dr. Wielński złożył na uchwałę rady miejskiej, pozbawiającą go godności radnego i wiceprezydenta miasta.

Choć magistrat przeszedł nad całą tą sprawą do porządku dziennego, zmuszony był udzielić władzy nadzorczej żądanych wyjaśnień, by wreszcie wykluczenie p. Wielńskiego z samorządu przypieczętować.

Wystosowano więc do urzędu wojewódzkiego obszernie pismo, w którym jeszcze raz przedstawiono poglądy gminy miejskiej na sprawę. Najciekawszym w tem wszystkim jest to, iż magistrat stwierdził, że

dr. Wielński wniósł sprzeciw przeciwko nieuchwalonemu wnioskowi frakcji socjalistycznej, podczas, gdy wydalony został z rady miejskiej na podstawie wniosku komisji regulaminowo-prawnej.

Wytworzyła się więc taka sytuacja, że

uchwała ostateczna uzyskała moc prawną, albowiem co do

niej rekursu p. Wielński nie złożył.

Aby zrozumieć na czem polegało nieporozumienie, które było gwoździem do trumny dr. Wielńskiego na gruncie łódzkiego samorządu, należy przypomnieć pokrótce przebieg sprawy od momentu wystąpienia frakcji socjalistycznych o wydalenie p. Wielńskiego z grona radnych.

Specjalne posiedzenie parlamentu miejskiego, poświęcone tej sprawie, odbyło się na początku czerwca r. b. Socjaliści wystąpili wówczas ze znanym wnioskiem, domagającym się usunięcia p. Wielńskiego z rady za popełnienie czynu hańbiącego w rozumieniu odpowiedniego paragrafu dekretu o samorządzie. Przewodniczący wspomnianego posiedzenia plenum, mec. Kempner, zapro-

ponował wówczas odroczenie głosowania nad wnioskiem i odesłania go do komisji, a to celem umożliwienia dr. Wielńskiemu zajęcia stanowiska w jego prywatnej sprawie, a przede wszystkim dla umożliwienia mu obrony.

Istotnie sprawa przekazana została komisji regulaminowo-prawnej, a prezes rady p. Andrzejak przesłał dr. Wielńskiemu odpis wniosku socjalistycznego, donosząc mu jednocześnie, iż p. Wielńskiemu przysługuje prawo bronięcia się na komisji.

W odpowiedzi na to dr. Wielński wystosował do komisji prawnej obszernie pismo, w którym w obelżywy sposób wyraził się o ławniku Kuku i całym magistracie.

W kilka dni potem dr. Wielński wystosował telegram do jednego z pism krakowskich,

w której to depeszy mówił o magistracie, jako o „ludziach o brudnych rękach”.

Te dwa fakty skłoniły radę miejską do zrewidowania swego stanowiska w stosunku do całej sprawy i

przededagowania wniosku o wykluczenie z rady p. Wielńskiego.

Na jednym z posiedzeń komisji mec. Hartman, jako przewodniczący, przedstawił nowo sformułowany wniosek już nie frakcji socjalistycznych, ale komisji, w którym m. in. powołano się na wspomniane wyżej dwie nowe okoliczności sprawy, obciążające jeszcze bardziej p. Wielńskiego. Tak zmodyfikowany wniosek komisji został później uchwalony przez radę miejską 56 głosami radnych, przeciwko 6.

Nazajutrz, t. j. dn. 17 czerwca dr. Wielński złożył rekurs do województwa, ale

załączył do niego pierwotny wniosek socjalistów,

który, jak wiadomo, przyjęty nie został. W rekursie polemizuje z argumentami tego wniosku, usiłując dowieść, że rada miejska nie była powołana do pozbawienia go mandatu radnego miasta. W wyjaśnieniach, udzielonych, przez magistrat urzędowi wojewódzkiemu, podkreślono przede wszystkim to, iż rekurs dotyczy wniosku de facto nieistniejącego, a poza to zwrócono uwagę na to, iż wśród 56 radnych, którzy oddali głosy za wnioskiem, było dużo głosów niesocjalistycznych, a nawet głosy NPR, który jawnie wypowiedział się za wykluczeniem p. Wielńskiego.

W konkluzji magistrat stwierdza, iż urząd wojewódzki powinien właściwie uważać, że p. Wielński rekursu nie złożył, tak, że niema poprostu podstawy do nadania sprawie toku instancyjnego. (g)

Tajemnicze zwłoki

wyłowione w stawie na Polesiu

W dniu wczorajszym robotnicy, pracujący na Polesiu Konstantynowskim, zauważyli pływające na powierzchni stawu znajdującego się w lasku tuż przy pomniku poległych bojowników zwłoki jakiejś kobiety.

Niezwłocznie przystąpiono

do wyłowienia zwłok, w przypuszczeniu, iż zachodzi tu niebezpieczny wypadek w czasie kąpieli.

Teza ta okazała się nieprawdziwą, albowiem denatka miała nogi związane sznurem, co wskazywało, że popełniła samo bójstwo.

Ze względu na brak jakichkolwiek dokumentów przy zmarłej, nazwiska jej, ani też adresu narazie nie ustalono. Samobójczyni liczy około 30 lat, o dziana jest w skromne szaty, wskazujące na pochodzenie de natki z klasy robotniczej.

Zwłoki przewieziono do pro-sektorjum.

Uroczysty przebieg święta

31 pułku Strzelców Kaniowskich

Jak donosiliśmy, przed paru dniami 31 pułk Strzelców Kaniowskich, stacjonowany w naszym mieście, obchodził swe doroczne święto.

Uroczystość, ze względu na okoliczności, jakie się złożyły, obchodzona była skromnie, ściśle w ramach samego pułku, mimo to była pod każdym względem imponująca.

Odbyła się ona równocześnie i w Łodzi i w Baryczu, gdzie przebywają 2 baony pod dowództwem zastępcy dowódcy pułku ppłk. Łukowskiego. W Łodzi przebiegiem całej uroczystości kierował popularny oficer bojowy mjr. Smajek.

Oficjalna uroczystość święta pułkowego była poprzedzona nabożeństwem za duszę żołnierzy, poległych w składzie 31 p. S. K. w obronie ojczyzny.

Wieczorem odbył się uroczysty apel całego pułku tak w Baryczu, jak i w Łodzi. Przy ogólnym uroczystym nastroju, wśród ognia płonących pochodni, zostały odczytane nazwiska poległych bohaterów, przyczem mjr. Smajek w krótkich żołnierskich słowach, w podniosłym nastroju podniósł zasługi tych, którzy dla potęgi naszej ojczyzny, krew przelali, czcząc ich pamięć jednonimutowym milczeniem.

Dnia 14 b. m. na placu alarmo-

wym w obozie odbyła się uroczysta msza polowa, a w Łodzi nabożeństwo w kościele garnizonowym, poczem został odczytany rozkaz dowódcy 31 pułku S. K., nadano szeregowym awanse, sznury strzeleckie, odznaki pamiątkowe pułku, wyróżniono poszczególnych strzelców za wzorowe sprawowanie w pułku.

Następnie odbyła się defkada pułku, która wykazała nadzwyczajną teźnyne naszych oddziałów. O godz. 12-ej odbył się wspólny obiad żołnierski przy udziale osób cywilnych i przedstawicieli władz wojskowych. Podczas obiadu panował bardzo serdeczny, ożywiony i wesoły nastrój. Odczytano życzenia nadesłane od wyższych osobistości i od b. żołnierzy 31 p. S. K. Podczas obiadu w Baryczu przegrywała orkiestra pułkowa, w Łodzi natomiast rozweselały żołnierzy płyty, nadawane przez radiostację pułku.

W godzinach popołudniowych odbyły się zawody sportowe i zabawy żołnierskie, połączone z rozdaniem nagród, które w miłym i koleżeńskim nastroju przeciągnęły się do późnego wieczora. Ponadto szeregowi, przebywający w Łodzi, dzięki uprzejmości zarządcy kinoteatrów świetlnych, korzystali bezpłatnie z miejscowych kin.

Interwencja nauczycieli u rządu przeciwko likwidacji łódzkiego kuratorjum szkolnego

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne zebranie egzekutywy zarządu okręgowego związku nauczycielstwa polskiego w Łodzi, na którym omawiano sprawę likwidacji kuratorjum łódzkiego okręgu szkolnego. Fakt ten uznano za krzywdzący dla szkolnictwa łódzkiego i życia kulturalnego naszego miasta.

Celem zajęcia stanowiska w sprawie likwidacji kuratorjum i ewentualnego rozpoczęcia akcji interwencyjnej w ministerstwie oświaty, postanowiono zwołać na nadchodzący wtorek, dnia 19 b. m. o godz. 5 popoł. wielką konferencję przedstawicieli wszystkich związków nauczycielskich na terenie Łodzi.

Na konferencji tej zostaną szczegółowo omówione zmiany, jakie zajdą w związku z likwidacją kuratorjum w przyszłym roku szkolnym, oraz szkody, jakie stąd powstaną dla szkół, nauczycieli i t. p. Wreszcie, gdy stanowisko organizacji nauczycielskich zostanie uzgodnione, debatowana będzie sprawa wystosowania memorjału, lub wysłania delegacji do ministerstwa.

Wtorkowa konferencja wywołała w sferach nauczycielskich olbrzymie zainteresowanie, o czem świadczy fakt, że wielu członków organizacji nauczycielskich, bawiących na urlopie, zapowiedziało swój przyjazd na obrady.

Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Potężny wzruszający dramat p. t.

Za grzechy brata

i stuprocentowy

Harold Murray

bohaterski tenor, który oślniwa swoim potężnym głosem.

NAD PROGRAM tygodnik Fox'a, taniec z mieczami, sport pływacki, mecz footballowy i t. p.

Wstrząsający romans. Próba stałości uczuć nagrodzone bohaterstwo, podstępna zdrada

W rolach głównych

Lois Moran

najsłodsza z aktorek

Pocz o 12.30, do 9-ej

ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł.

Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona.

Dźwiękowy

PALACE

Dziś poraz ostatni!

Wielki film 100-proc. dźwiękowy, osnuty ua tle stosunków, panujących w przedwojennej Rosji p. tyt:

W roli tyt. najpiękniejsza gwiazda rosyjska TANIA FEDOR

Rewolucjonistka

Nadprogram: Aktualności dźwiękowe Foxa. Dziś początek o g. 12-ej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 i 75 gr. Na okres letni. ceny niższe! — Widownia mechanicznie chłodzona i wentylowana

Dalmatyńskie wybrzeże

skąpane malowniczo w promieniach życiodajnego słońca

Dubrownik, w lipcu.

Przyjeżdżamy do Suszaku późnym wieczorem. Do odejścia statku pozostało zaledwie 10 minut. Trzeba się spieszyć. „No sicz”, wrzucą nasze walizy do przedpotopowej dryndy, dorozkacz podcina chuderlawą szkapę i „pędzimy” truchtem do przystani. Z daleka już widać białe kontury „Zagrzebą”, odcinające się od czarnej toni. Zdażyliśmy jeszcze szczęśliwie przed ostatnim gwizdem syreny i za chwilę znajdujemy się w obszernej, czystej kajucie.

Kto wcześniej wstaje, temu Pan Bóg daje — mówi przysłowie. Mówi słusznie, gdyż wstawszy wcześniej ujrzelśmy przy blaskach wschodzącego słońca przepiękny widok zatoki romantycznego Sibenika. Coraz częściej wymijamy teraz malownicze barki włoskie z charakterystycznym żółto-czerwonym żaglem. Dążą one do Splitu, gdzie wymieniają produkty Italii — pomarańcze, cytryny, brzoskwinie, arbuzy — na drzewo. Im bliżej portu, tem większy ruch i wkrótce morze usiane jest łódkami, żaglowcami, statkami spacerowymi, motorówkami.

Split. Największe i najbogatsze miasto Dalmacji. Na obszernej moście rozlega się nieharmojna, ostra symfonia zgiełku portu handlowego, turkot wozów, ryk syren, nawoływania robotników, wrzaski przekupniów. Po szerokich bulwarach nadmorskich, wysadzanych rozłożystymi palmami, przechadza się czarnoookie dalmatynki i mniej lub więcej powabne etranżerki w nowiennych, barwnych żorzetach. Kawiarnie przepelnione. Upał.

Czarni jak smoła robotnicy kończą ładowanie węgla. Długi przeciągły sygnał i „Zagrzeb” opuszcza przystań. W tej chwili kilku osmolonych zuchów zrzuca nader nieskomplikowaną garderobę i skacze do brudnej wody portowej, by zażyć niewybrednej kąpieli.

Płyniemy na południe. Smukły „Zagrzeb” pruje lazurową toń Adriatyku, gładką jak tafla jeziora. Niespodziewanie pogoda się zmienia. Ciężkie ołowiane chmury przesłaniają błękit nieba i przewalają się groźnie nad naszymi głowami, nisko — coraz niżej... Powietrzem, zastygłem w złowróżbnej ciszy, targnął nagle pierwszy gwałtowny podmuch burzy. Spokojna przed chwilą tafla wody załamuje się, kłębi, za mienia w nieokiełznany, groźny żywioł. Olbrzymie bałwany biją o burty. Z morza podnoszą się gęste opary, uniemożliwiając orientację. Rozpoczyna się kanonada niebieska — prawdziwy ogień huraganowy piorunów, a po chwili spada gwałtowny deszcz. „Zagrzeb” wspina się po grzbietach fal, zalewających pokład, wpada w otchłań wodną, by za chwilę wyniesiony na pienistym grzebieniu wyrzucić się z powrotem.

Jaś turyści niemiecy pytają z niepokojem kapitana, czy okręt wytrzyma. Stary wilk morski niejedną już przeszedł burzę, uśmiecha się więc tylko i

homaczy, że okręt zaopatrzony jest w trzy piorunochrony, że ma doskonałego sternika, że w zimie fale rzucają „Zagrzebem” często jak lupiną, a mimo to nie było jeszcze żadnego wypadku. Niemcy, nie wysłuchawszy wyjaśnień do końca, oddalają się szybko i jadą... nad Bałtyk, za ich przykładem idą inni pasażerowie. W sali restauracyjnej trochę pasażerów, niektórzy raczą się rakją (wódka z winogron) zagryzając ucziwą porcją sałami. Podobno skuteczny to środek przeciw morskiej chorobie. Przy stolikach przeważnie czeski, austriacki, jest też kilku Anglików i Polaków. Niektórzy wyglądają „interesująco” po niedawno przeżytych wrażeniach.

Zapada zmrok. Tarcza słoneczna zanurza się w morzu. Czerwone i lilijowe obłoczki ukazują się na niebie. Z daleka widać zarysy murów starej twierdzy, smukłe wieżycy kościołów, barwne dachy domów. Wjeżdżamy do Orużu, portu Dubrownika.

A. Wl.



Nie masz czasu na jedzenie, wypij filiżankę

OVOMALTINE

Ovomaltyna — najpożywniejsza ze wszystkich odżywek, przytem lekkostrawna i pobudzająca trawienie innych pokarmów. — Wypaść Ovomaltynę do ciepłego mleka, dodać w dowolnej ilości cukru, wymieszać i napój gotowy. — Kto nie ma dość czasu na spożycie rannego posiłku, zdobędzie przez wypicie filiżanki Ovomaltyny szybko i łatwo konieczną do pracy energię. — Ovomaltyna zawiera skoncentrowane substancje odżywcze: siodu, mleka, jaj i kakao w lekkiej i całkowicie strawnej formie w takim stosunku, jaki organizmowi najbardziej odpowiada. —

Gdy się spieszysz pij Ovomaltynę!

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna

Dr. A. WANDER, Sp. Akc., KRAKÓW.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. — Ceny: puszka 125 gram. zł. 2.50, 250 gram. zł. 4.30, 500 gram. zł. 7.80. — Próby i broszury wysłać się bezpłatnie. —

Doniosła inicjatywa poczty

Tanie pośrednictwo między producentem a konsumentem

Poczta polska posiada dwa oblicza: jedno państwowo-społeczne, drugie — handlowe.

W trosce zatem o interesy gospodarcze kraju i o własne dochody, poczta nasza rozpoczęła wielką akcję, z którą wespół p. minister Boerner zaznamionął przedstawiciele prasy na konferencji prasowej.

Akcja rozpocznie się 1 sierpnia r. b. Polega — krótko mówiąc — na wzmoczeniu pocztowych przesyłek żywnościowych. Ten cel ma się osiągnąć przez:

- 1) niezwykle obniżenie taryfy i
- 2) uproszczenie manipulacji, które dziś niejednokrotnie odstraszały obywateli od korzystania z usług poczty.

Koncepcja społeczno-gospodarcza nowej akcji pocztowej polega na umożliwieniu obrotu handlowego (w dziedzinie produktów żywnościowych) bezpośrednio między producentem i konsumentem.

Oto zasadnicze rysy tej akcji:

Oferaty telegraficzne

Mówmy obrazowo, a nie językiem ustaw i przepisów.

A więc, drobne gospodarstwo przemysłowe na Wołyniu, zbywające jaja miejscowym eksporterom po 2 grosze, dzięki nowej akcji pocztowej, wiedząc, że jaja w Helu, w Jastarni i t. d. są po 15 groszy, może wysłać do wszystkich urzędów pocztowych na terenie naszego półwyspu morskiego telegraficzną ofertę z wymienioną ceną, np. 10 gr. za jajo.

Ta oferta telegraficzna będzie natychmiast we wszystkich urzędach pocztowych wywieszona do wiadomości publicznej.

Naturalnie spożywcę, miesz-

kający w Helu, Jastarni i t. d., żywo zareagują na tak korzystną ofertę.

Powstanie jedynie w ich umysłach pytanie, czy koszt przewiezienia jaj z Wołynia nad morze wytrzyma rachunek?

Tanie paczki

Obecnie koszt przesłania 10-kilogramowej paczki ze Stanisławowa na Hel wynosi zł. 6 gr. 10. Po wprowadzeniu nowej taryfy (od 1 sierpnia) wyniesie zaledwie 2 złote.

Wyobraźmy więc sobie, jak minimalne obciążenie stanowić będzie porto pocztowe dla wartości paczki — i ile (wobec tego) produktów opłaci się w ilościach dziesięciokilogramowych przesyłać. Np. na jedno jajo w takim transporcie wypadnie około 2 groszy, co jest „niczem” wobec nieprawdopodobnych różnic cen tego produktu w różnych stronach Polski.

Ostatni wysiłek mięśni i... szczyt zdobyty

Jeszcze jedno mocne podejście się na linach... Jeszcze parę stopni wyrzytych w twardej skale kilofem... i szczyt zdobyty. Zwycięstwo jest wspaniałe i upajające.

Zwycięstwo warte jest walki nerwów i mięśni z tym niepokonanym prawie olbrzymem — górą. Organizm turysty pokrzepiony orzeźwiającymi cukierkami Amol lub kąpielą z rozpuszczonym w niej w kilku kroplach Amolem zwycięży każdą przeszkodę.

Łodzianin p. Samuel Hajda ukończył wydział prawno-ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego z tytułem magistra praw.

dobnych różnic cen tego produktu w różnych stronach Polski.

Również ogromna jest różnica cen maki (67 w Warszawie—48 w Bydgoszczy), masła (5.90 w Łodzi — 4.25 w Lublinie) i t. d.

„Bez szykan”

Wiemy wszyscy, jaki wpływ wywierają na tego rodzaju drobne tranzakcje względy drogiego (poza ceną), jak: szybkość obsługi, mała taryfa przy wysyłce, usunięcie formalności i t. p.

I poczta (pod wpływem kryzysu) zrozumiała tę psychologię publiczności, wskutek czego:

- 1) paczki żywnościowej nie potrzebuje już nikt lakować, pieczętować — wystarczy zwykłe opakowanie, takie, aby się przesyłka nie rozleciała w drodze;

- 2) paczkę można oddać w urzędzie o każdej porze dnia i nocy (tam oczywiście, gdzie są godziny nocne, np. przyjmowanie listów poleconych);

- 3) paczkę żywnościową przyjmują ambulansy pocztowe! A więc, gdy producent wiejski ma 10 km. do miasteczka z urzędem pocztowym, 2 km. zaś do przystanku kolejowego, to może wysłać swoje produkty wprost do pociągu!

Odbierać paczki można również wprost z ambulansu, co jest niesłychanie ważne dla towarów szybko psujących się.

Koszty minimalne

Na każdym kroku coś w tej akcji pocztowej zachęca. Np. ceny wymienionych wyżej ofert telegraficznych. Wyraz kosztuje 2 gr. Jest to tanio w porów-

Uroczysta akademja 15-lecia armji polskiej we Francji

Staraniem oddziału łódzkiego stowarzyszenia byłych uczestników byłej armji polskiej we Francji w niedzielę, dnia 17 b. m. odbędzie się w sali rady miejskiej przy ul. Pomorskiej 16 w Łodzi o godzinie 13 uroczysta akademja z okazji 15-lecia istnienia armji polskiej we Francji.

Akademję zaszczytliwą obecnością znany pisarz Wacław Gąsiorowski, pierwszy żołnierz armji polskiej we Francji i jej twórca. P. Gąsiorowski wygłosi odczyt o powstaniu polskiej siły zbrojnej we Francji i roli jaką odegrała w walce o niepodległość Polski.

Bezrobotni podoficerowie, zgłaszać się do związku

Zarząd ogólnego związku podoficerów rezerwy Rzplitej Polskiej kół w Łodzi prosi wszystkich swych członków pozostających bez pracy o niezwłoczne zgłoszenie się do lokalu związku w Łodzi, Karola 8, celem wypełnienia odpowiedniego zgłoszenia o pracę. Sekretariat związku czynny we wtorki, środy, piątki i soboty

Dźwiękowy Kino-Teatr „CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Wzruszający dramat pełen sentymentu wielkiej miłości i poświęcenia pod tyt.

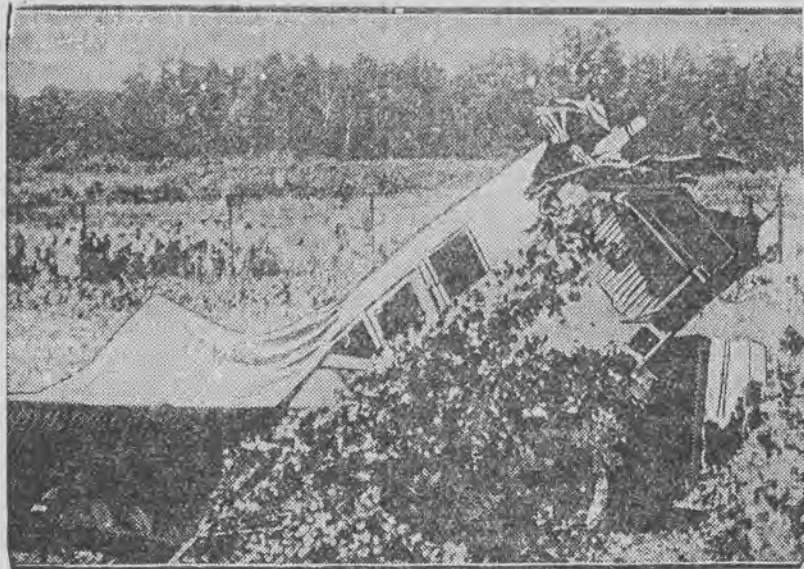
W gł. rol. Primadonna Nowojors. Opery Nadpr.: aktualności z kraju. Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

Miłoski śpiewaczki

Grace Moore oraz świetny aktor charakterystyczny Andre Luguet.

Początek w dni powsz. o 6, w sob. i niedz. o 2.30
Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona

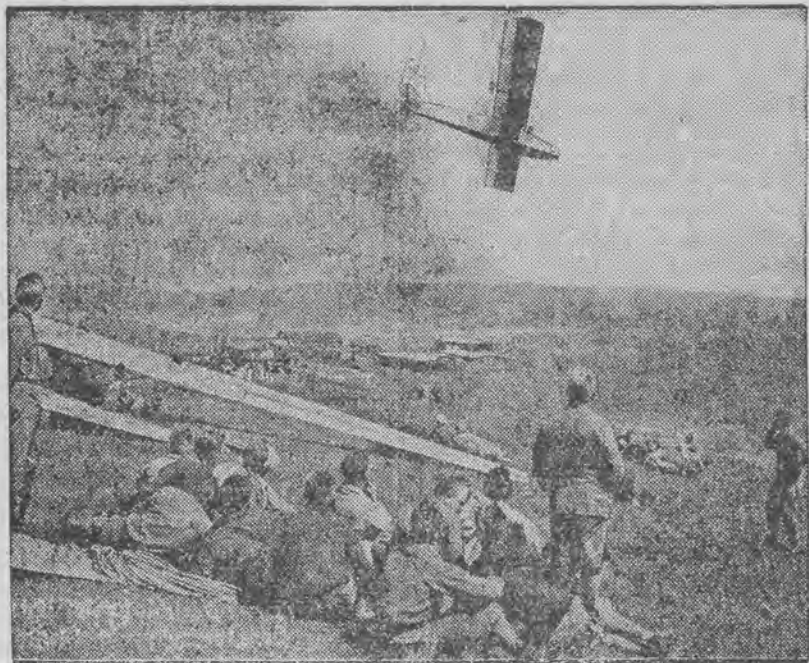
DZIEN W ILUSTRACJI



SAMOLOT, W KTORYM ZGINĄŁ BATA
Na ilustracji widzimy rozbite szczątki samolotu, w którym zginął czeski król obuwia Bata.



NIEMCY W OGNIU WALKI WYBORCZEJ
Efektowny plakat centrowców niemieckich, agitujący za Brüningiem.



WIELKIE ZAWODY SZYBOWCÓW.
które odbędą się od 17 do 31 b. m. w Niemczech, zgromadziły na starcie 95 lotników.

Krwawy kochanek zamordował matkę i dwuletniego synka

LUBLIN, 16.7. (PAT) — Z Włodawy donoszą: W lesie pod wsią Lubień gm. Wyrki znaleziono pod kupą gałęzi trupa kobiety w stanie zupełnego rozkładu. Obok kobiety leżało również dziecko około dwóch lat liczące. Na zwłokach kobiety znaleziono ślady porażenia gardła.

Jak ustaliło dochodzenie zabita kobieta jest Anna Jameljanczuk, ze wsi Dubienka, gmina Łącka, powiatu nieświeskiego, a dziecko — jej syn dwuletni Antoni. Nie-

szczęśliwa kobieta zamordowana została przez swego kochanka Bukackiego vel Sidoruka Szymona z Lubienia, gmina Wyrki, powiat włodawski. Aresztowany zbrodniarz przyznał się do zamordowania kochanki i dziecka, przy czym zeznał, że morderstwa dokonał w lutym na terenie powiatu lubelskiego, a następnie oba trupy przewiózł do lasu koło Lubienia, gdzie ukrył je pod gałęziami. Mordercę osadzono w więzieniu.



PANI VON IHNE

która cały majątek poświęciła dla żołnierzy, ociemniałych na wojnie, popadła w trudności finansowe, tak, że miano zlicytować jej dom. Jednakże przy licytacji jej pupile wszczęły takie awantury, iż musiano ją przerwać.

Polska ekspedycja na Wyspy Niedźwiedzie

GDYNIA, 16.7. (PAT) Dzisiaj na statku „Polonia”, udała się na Wyspy Niedźwiedzie polska ekspedycja polarna, w związku z organizowanym w r. b. międzynarodowym rokiem polarnym.

Uroczyste pożegnanie odjeżdżających na daleką północ uczonych odbyło się w gmachu obserwatorium morskiego. Dłuższą mowę wygłosił przewodniczący wyprawy polskiej, naczelny dyrektor polskiego instytutu meteorologicznego, p. Lugeon.

Po przybyciu do Trömse ekspedycja uda się statkiem węglowym do Sztokholmu.

Uśmiech szczęścia Wylosowane książeczki P.K.O.

WARSZAWA, 16 VII. (PAT). Dnia 15 lipca 1932 roku odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności XXV z rzędu losowanie książeczek premiowanych serji I.

Premje w kwocie zł. 1000 padły na następujące n-ry:

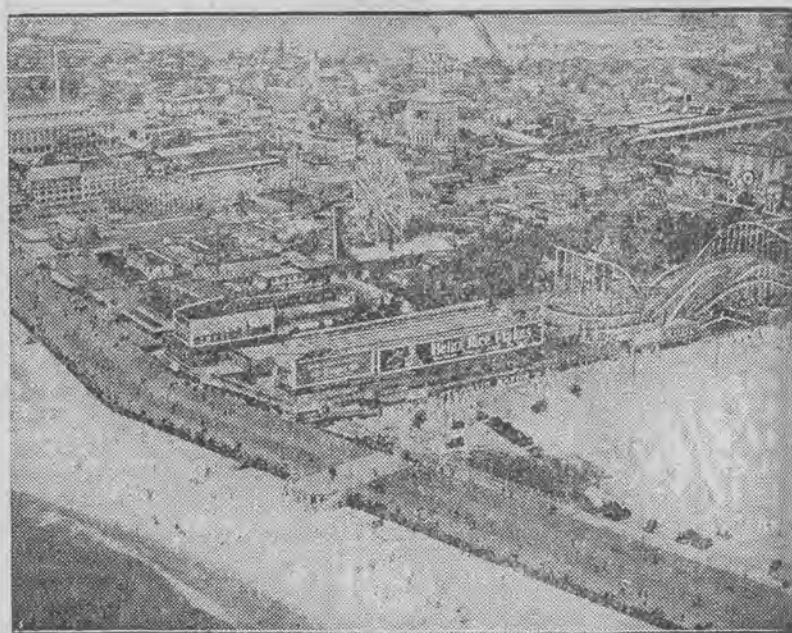
3366	8203	9252	10610	10974
11485	12921	14377	15994	18994
20426	20580	20651	21156	22335
23649	24431	26198	32189	33837
34305	35043	35780	36807	38703
40131	40313	41289	42647	44519
44977	45048	46441	47289.	

Wacker—Cracovia 3:1

KRAKÓW, 16.7. (PAT) — Na boisku Cracovii rozegrane zostały dziś zawody międzynarodowe wiedeńskiego klubu Wacker z Cracovią. Zawody zakończyły się wynikiem 3:1 (2:1) na korzyść wiedeńczyków. Cracovia grała bez Ciszewskiego, Mysiaka i Szperlinga. Wykazała się grą nieszczególną.

Samobójstwo gruźlika

Onegdajszego wieczoru lokatorzy domu przy ul. Brajera 6 znaleźli w klatce schodowej trupa wisiela. Okazał się nim Janiak Teodor, mieszkaniec wspomnianego domu. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba płuc i brak środków nietylko do leczenia się, lecz i do podtrzymania egzystencji.



NOWY JORK W OGNIU

Jak donosiliśmy wczoraj dzielnica rozrywkowa Nowego Jorku, Coney Island padła pastwą płomieni. Jedynie dzięki odważnym wysiłkom konesygnowanej całej straży nowojorskiej udało się opanować szalejący żywioł. Straty obliczane są na 40 milionów złotych.



KONFERENCJA WSZECHBRYTYJSKA

ma się odbyć 21 lipca w stolicy Kanady Ottawie. Na konferencje tę udają się z Londynu: stoją od lewej: Sir Philipp Cunliffe - Lister, Lord Hailsham, minister handlu Sir Walter Runciman i Sir John Gilmour. Siedzą J. H. Thomas, Stanley Baldwin i minister finansów Neville Chamberlain



KARABINY MASZYNOWE NA GÓRNIKÓW

Na ilustracji widzimy, jakie środki stosowała policja belgijska wobec strajkujących górników węglowych. Wszelkie próby gromadzenia się były udaremniwane w najostrzejszy sposób.

Strejk w Belgji częściowo zakończony

BRUKSELA, 16 VII. (PAT). Mimo to w Limburgji wystrajk generalny w zagłębiach Charleroi i Berinage został zakończony. W poniedziałek praca będzie normalnie podjęta. Mimo to w Limburgji wybuchł nowy strejk. Pracę porzuciło 10.000 górników, w tej liczbie wielu Polaków.

**Składaj odzież i bieliznę
dla bezrobotnych**

Koniec strejku w łódzkiej fabryce pluszu

Długotrwały zatarg między administracją i robotnikami firmy „T. Finster” (Juljusza 17) został wreszcie zlikwidowany.

Na odbytej onegdajszego popołudnia w okręgowym inspektoracie pracy konferencji doszło do porozumienia z robotnikami.

Firma ustaliła pewną stałą taryfę zarobkową, od ustalonego minimum pracy. Gdyby oddany do przerobienia materiał był tego rodzaju, że osiągnięcie tego minimum byłoby niemożliwe, wówczas firma płaci robotnikom o dwa procent więcej ponad ustaloną normę.

W związku z osiągnięciem porozumienia już w dniu jutrzejszym warsztaty firmy „T. Finster” będą uruchomione. (a)

Strejk demonstracyjny w zakładach R. Kindler

Na znak solidarności ze strejkującymi robotnikami firmy „Krusche i Ender” przerwali pracę na przeciąg dwóch godzin robotnicy Pabjanickich zakładów włókienniczych (dawniej „R. Kindler”), nie odchodząc jednak od warsztatów.

Dekoracja tramwajarzy odznakami strzeleckimi

W dniu wczorajszym na terenie II remizy tramwajowej w Łodzi odbyła się dekoracja rezerwistów tramwajarzy odznakami strzeleckimi. Dekoracji dokonał d-ca 28 p. Strzelców Kaniowskich płk. dypl. Umiastowski. Władze państwowe reprezentował p. starosta grodzki Podobiński w towarzystwie radcy p. Denysa i insp. p. p. E. Niedzielskiego. Dyrekcję K. E. L. reprezentował inż. Wróblewski. Po zdaniu raportu przez komendanta Grala, zebranych przywitał płk. Umiastowski, poczem dokonał dekoracji odznakami, rozpoczynając od inż. Wróblewskiego.

Znaczne ulgi na tramwajach

Taryfa poranna na 2 przejazdy w ciągu dnia. — Bezimienne bilety miesięczne. — Ulgi dla urzędników, nauczycieli i pracowników instytucji społecznych. — Obniżenie ceny biletów kwartalnych.

Donosiliśmy już, iż od jutra, tj. dn. 18 bm. zostaje zniesiona taryfa nocna na tramwajach łódzkich. Stanowi to olbrzymią ulgę dla ludności, zmuszonej po godz. 11 wiecz. korzystać z komunikacji tramwajowej przy powrocie do domu z kin, teatrów względnie przy przejazdach na dworce.

Dowiadujemy się obecnie, że zarząd K. E. L. wprowadza z dniem 1 sierpnia bilety miesięczne bezimienne w cenie zł. 50. Stanowi to również ogromne udogodnienie, ponieważ bilet ten może być w ciągu dnia wielokrotnie odstąpiony, a tem samem liczne biura zaoszczędzą sobie i swoim pracownikom poważną sumę, wydawaną na rozmaite rozjazdy poszczególnych urzędników i gońców, gdyż każdy z nich będzie mógł korzystać z tego samego biletu.

Po pierwsze taryfa poranna, która, jak wiadomo, wynosi 15 groszy za przejazd, obowiązywać będzie nie, jak dotychczas, do godz. 8-jej, lecz do 8 min. 45. przy czem stosowana będzie tylko do posiadaczy tak zwanych abonentów trzybiletowych, a to z tego względu, że ulga ta dotyczyć powinna stałych mieszkańców naszego miasta, nie zaś przyjezdnych, którzy o tej godzinie korzystali z taryfy ulgowej.

Pozatem abonent będzie upoważniony do powrotnej jazdy tego samego dnia podług taryfy ulgowej. Wynika więc z tego, że posiadacz trydziennego abonamentu będzie mógł jechać do pra-

Wyrafinowany oszust i złodziej został skazany na 2 i pół roku więzienia

Rajmund Zakrzycki, zamieszkały przy ulicy Grzybowej 14 poszukiwał od roku pracy bezskutecznie.

Zrozpaczony postanowił jeszcze jeden ostatni raz spróbować szczęścia i dał ogłoszenie, że „500 zł. za wynalezienie nie pracy ofiaruje i t. d.”

Zakrzycki zdecydowany był po tem ostatniem niepowodzeniu pozbawić się życia.

Ogłoszenie poskutkowało, albowiem od tej pory Zakrzycki otrzymywał częste wizyty różnych osób, chętnych nietylko zaofiarowania posady, ile zarobienia 500 złotych.

Między innymi w dniu 12 stycznia r. b. zjawił się u Zakrzyckiego jakiś elegancki osobnik z teczką. Przybyły przedstawił się za Edwarda Muszyńskiego oświadczył, że ma szerokie stosunki w świecie przemysłowym, szczególnie zaś w dwu największych zakładach Scheiblera i Grohmana oraz I. K. Poznańskiego.

Rzekomy Muszyński obiecał wyrobić stałą i nawet dobrze płatną posadę Zakrzyckiemu, w dalszej jednak rozmowie oświadczył, że stosunki są tego rodzaju, że nawet on, Muszyński, przy swych olbrzymich i rozległych stosunkach musi tu i owdzie „smarować”, gdyż inaczey posady nie będzie.

Muszyński zdołał pozyskać zaufanie Zakrzyckiego do tego stopnia, że po kilku wizytach w dniu 10 lutego r. b. doszło między nimi do zawarcia transakcji.

Posada była tak, jakby już zrobiona. Muszyński pobrał na poczet 250 złotych, drugą połowę 250 zł. miał otrzymać dnia następnego, w którym to dniu miał przynieść gotowe pismo o zaangażowaniu Zakrzyckiego na posadę.

Zakrzycki, zadowolony z takiego załatwienia sprawy, urządził na dodatek libację, obaj

podpili sobie nieźle i ucałowali na pożegnanie.

Minął jednak dzień, tydzień, a nawet miesiąc, a „Muszyńskiego” nie było widać. Zakrzycki udał się do policji, jednakże nie zdołano oszusta znaleźć.

Zrozpaczony temi niepowodzeniami Zakrzycki popełnił zamach samobójczy. Znalaziono go w stanie nieprzytomnym z powodu zatrucia i przewieziono do szpitala, gdzie po dłuższej kuracji wyleczonego zwolniono ze szpitala w kwietniu r. b.

Zakrzycki, powracając do domu nagle spostrzegł dawno poszukiwanego Muszyńskiego, który w towarzystwie jakiejś damy wkroczył do restauracji. Rzucił się na oszusta i zamierzał go zatrzymać. Ten jednak, przygotowany najwidoczniej na podobny wypadek,

Przy stabem trawieniu, małe krwistości, wychudnięciu, blednocy, chorobach gruczołowy, wysypkach skórnych i czyrakach reguluje naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” tak ważną obecnie działalność kiszek,

pechnął nożem Zakrzyckiego w bok, poczem zamierzał się ułotnić, a w ślad za nim poszła jego towarzyska, która, jak się to później okazało była jego kochanką, 22-letnia Aniela Zaks vel Laks.

Shczęście jednakże nie dopisało im, albowiem policja w czasie pościgu ujęła oboje.

Rzekomym Muszyńskim okazał się 28-letni Teodorczyk Zygmunt, indywiduum z nader bogatą przeszłością kryminalną, wielokrotnie karany za kradzieże, oszustwa, przywłaszczenia i t. d.

Oboje aresztowano i osadzone w więzieniu, albowiem stwierdzono, że działali w porozumieniu.

W dniu wczorajszym para oszustów stanęła przed sądem grodzkim w Łodzi.

Sąd po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok skazujący 28-letniego Zygmunta Teodorczyka, vel Mieczysława Stachurę, vel Edwarda Muszyńskiego, na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

Aniela Laks vel Aniela Zaks skazana została na 4 miesiące więzienia.

Żniwa się rozpoczęły



Charakterystyczny widok wiejski połowy lipca.

Obywatelski czyn

41 robotników kanalizacyjnych

Na wniosek wydziału kanalizacji i wodociągów wiceprezydent m. Łodzi Rapalski postanowił odznaczyć kilkudziesięciu robotników kanalizacyjnych za pełne poświęcenia wysiłki, które przyczyniły się do zażegnania wielkich strat dla miasta podczas ostatniej burzy.

W dniu 8 lipca r. b. szalała nad Łodzią straszna burza, przynosząc ze sobą wiele szkody w całym mieście. Gwałtowna ulewa trwała kilka godzin, w czasie których wiele ulic zostało zalanych wodą. Ulewny deszcz groził m. in. katastrofą prowadzoną przez miasto robotom kanalizacyjnym na I i II odcinku przy ul. Kilińskiego.

Mimo niewygód i ulewy 41 robotników z własnej inicjaty-

wy zgłosili się do pracy i z poświęceniem i ofiarnością przeprowadzili szereg doraźnych prac, zabezpieczając otwarte kanały i urządzenia kanalizacyjne od nieuniknionej katastrofy. W pierwszym rzędzie zabezpieczyli oni prowizorycznie boczne ściany w wykopach kanałowych, dzięki czemu woda nie zalała kanałów, co oznaczałoby zmarnowanie wielotygodniowej pracy kilkuset robotników kanalizacyjnych.

W uznaniu tych zasług wiceprezydent Rapalski polecił wyasygnować wspomnianym 41 robotnikom dwudniowy zarobek, który będzie im wypłacony, jako premja.

Czyn wspomnianych robotników, zasługuje istotnie na szczere słowa uznania.

Samosąd w domu modlitwy

Złodziej ujęty na gorącym uczynku

Rodzinnym naszym „doliniarzom” przyszedł z pomocą Izrael Majer Rabinowicz, pochodzący z Radomia.

Rabinowicz, któremu grunt w Radomiu palił się pod nogami, przeniósł się do Łodzi i na pierwszy występ udał się do domu modlitwy przy ulicy Północnej 6, gdzie modlącemu się Judzie Baumowi, zamieszkałemu przy ulicy Kilińskiego 8,

wyciągnął portfel, zawierający 60 zł. oraz dokumenty. Okradziony jednak spostrzegł manewr złodzieja i wszczął alarm. Inni obecni w domu modlitwy wyznawcy, oburzeni postępkami złodzieja, usiłowali dokonać samosądu i poturbowali pechowego złodzieja.

Zajście zlikwidowała policja, która Rabinowicza osadziła w areszcie do dyspozycji sądu.

Tajemnica
czystej
zdrowej
Cery...
niezrównane

MYDŁO
HERBA

Zwyrodniał starzec dokonywał czynów lubieżnych na 5-letniem dziecku

Przy ul. Wolborskiej 21 zamieszkuje Sruł Szewc, drobny handlarz, od lat paru owdowiał.

Szewc, liczący obecnie ponad 60 lat życia, nie miał służącej. Z tego względu niejednokrotnie wysyłał do sklepu dzieci sąsiadów.

Od pewnego czasu Szewc posługiwał się niemal wyłącznie 5-letnią córeczką sąsiada, Rachelą Handelsman.

Ostatnio rodzice małej zauważyli dziwne zachowanie się dziecka. Po zbadaniu małej okazało się, według jej zeznań, iż stary Sruł dokonuje na dziecku czynów lubieżnych.

Ojciec poszkodowanej Racheli, Nuchem Handelsman, złożył bezzwłocznie zameldowanie w komisariacie.

Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, zwyrodniałego starca aresztowano. (p)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Sztuka „Onkel Mozes Szalom” Asza z Zygmuntem Turkowem w roli tytułowej pozostaje na afiszu tylko jeszcze kilka dni.

TEATR W PARKU STASZICA.

Sensacja i humor, wybuchy śmiechu i nieustanna wesołość — oto zasadnicze cechy dzisiejszego wieczoru. A więc wszyscy łodzianie spotkają się na farsie „Awantura w raj”, w której główną rolę kreuje ulubieniec Łodzi, Michał Znicz. Początek o godz. 9-jej w.

„RAKIETA”.

W centrum Łodzi przy ul. Sienkiewicza powstała urocza oaza wśród zieleni starannie utrzymanego ogrodu, poświęcona X-jej muzyce.

Jest to „Rakieta”, która od kilku tygodni otworzyła podwoje w lekkim, utrzymanym w nowoczesnym stylu, budynku teatralnym.

Boki są otwierane, co daje dostęp powietrza, zaś w razie deszczu specjalnie skonstruowane zasłony zapewniają ochronę przed wilgocią i chłodem.

Widownia obszerna mieści około 700 wygodnych foteli — aparatura dźwiękowa pierwszorzędna — dobór filmów doskonały, zaś w przerwach przechadzka po miłym, obszernym, zadrzewionym ogrodzie, są to wszystkie atuty, które sprawiają, że w porze skwarów letnich „Rakieta” jest poza konkurencją i stanowi obecnie największą atrakcję wieczoru dla spragnionych powietrza i rozrywki łodzian.

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE tel. 12-333

Zielona 6
Szybka pomoc lekarska
Przewóz chor>ch.

Atrakcje radiowe

na dziś i jutro

ODCZYTY

Dnia 17. VII o godz. 12.55 p. Władysław Landau wygłosi pogadankę z cyklu „Świat pracy”. Znakomity znawca przedmiotu omówi w pogadance, zatytułowanej „Samorząd świata pracy” ważny odcinek opieki społecznej a mianowicie Izby Pracy, ich organizację i działalność.

Tegoż dnia o godz. 14.00 Lwów transmitować będzie na wszystkie rozgłośnie polskie pogawędkę red. Nikodema Kopilewicz o Ignacym Łukasiewicz, wynalazcy lampy naftowej.

O godz. 14.30 w dziale pogawędki dla rolników prof. Lucjan Dobrzański mówić będzie o poradach weterynaryjnych, poruszając typowe wypadki chorób inwentarza i udzielając skutecznych rad dla ich leczenia.

O godz. 15.05 dyr. Szepean Mędrzecki w zwykłej swej pogawędce zatytułowanej „Co słycać, o czym wiedzieć trzeba” poruszy aktualne zagadnienia rolnicze.

Dnia 17.00 VII o godz. 18.00 znana komitka krytyk i powieściopisarz p. Cezary Jellenta w pogawędce pt. „Żona i nie żona Goethego” po da tłumnie zebranemu przy głosni kach i słuchawkach audytorjum ciekawe wyniki swych studiów nad wielkim pisarzem niemieckim.

O godz. 19.35 otwarta będzie popularna w szerokich kołach słuchaczy skrzynka techniczna.

Dnia 18. VII o godz. 18.00 p. Henryk Eile znany radjosluchaczom z interesujących odczytów o powstaniu listopadowym wygłosi pogawędkę p. t. „Naiwna wojna”, w której opowie o najrozmaitszych fortelach jakimi od czasów starożytnych do dzisiejszych osiągnęto zwycięstwa w walce, oszczędzając życie żołnierzom.

KWADRANSE LITERACKIE

Dnia 17. VII o godz. 20.50 odczytane zostanie opowiadanie sportowe Jerzego Mieczysława Rytarda p. t. „35 stopni w cieniu”, charakteryzujące zarówno żywością jak i odrębnym stylem osobę interesującego autora.

FELJETON

Dnia 18. VII o godz. 20.00 niezmiernie popularna aprelentka p. Wanda Woytowicz - Grabińska w feljtonie p. t. „Potęga zamków na łodzi” poruszy niezmiernie ważną kwestię śladów jakie w duszach ludzkich pozostawiają dziecięce marzenia i zamiary.

DZIECIOM I MŁODZIEŻY

Dnia 17. VII o godz. 15.40 usłyszą młodzi radjosluchacze tygodnik dla młodzieży pt. „Co się dzieje na świecie” w znakomitem opracowaniu Jana Milewskiego, poczem dr. Feliks Burdecki, znakomity popularyzator wiedzy opowie starszym dzieciom „Jak pan Ros odkrył biegun magnetyczny”.

KONCERY

Dnia 17. VII o godz. 17.00 w koncercie popołudniowym orkiestra polskiego radja pod batutą Kazimierza Wilkomirskiego wykona uverture do opery „Marta” Fr. Flotowa, w której kompozytor nie mieckiej uchwycił doskonale styl opery komicznej francuskiej. Następnie wykonane zostaną sceny baletowe z opery „Kassya” Delibes’a, w których autor opery „Laomé” zainteresował się polskim stylem muzycznym (Kassya jest właściwie Kasją z Podkarpacia). Przyjemnym urozmaiczeniem koncertu będzie kilka arji operowych w wykonaniu barytona opery warszawskiej p. Junelli-Trembickiego.

Dnia 17. VII o godz. 20.00 w koncercie popularnym orkiestra filharmonii warszawskiej wykona

między innymi uverture Z. Noskowskiego „Szkice węglem” oraz antrakt z opery „Livja Quintilla” tegoż autora. W programie koncertu znajdują się również tańce cygańskie z opery „Manru” Paderewskiego pozostające świetnym przykładem rodzajowej ludowości, jaką nacechowana jest jedyna opera mistrza. Solista koncertu tenor operowy p. Franciszek Bedlewicz odśpiewa popularną dumkę z opery „Janek” Żeleńskiego oraz mało znaną arję z „Mazepy” Münchheimera. Poza tym wykonane zostaną pieśni polskie i obce. Orkiestrę prowadzić będzie p. Kazimierz Wilkomirski.

* * *

Dnia 18. VII o godz. 17.00 w koncercie solistów wystąpi pani Grażyna Bacewiczówna (skrzypce) laureatka Konserwatorium Warszawskiego, która wykona sonatę Tartinięgo suitę tańców hiszpań-

skich Joachima Nin’a w przeróbce Pawła Kochańskiego oraz drobne utwory wirtuozowskie. Drugą solistką koncertu będzie p. Janina Hupertowa (mezzosopran), jedna z laureatek niedawno odbytego konkursu młodego śpiewaka, która wykona pieśni polskie i arje operowe. Mistrzowskim akompanjatorem będzie prof. Ludwik Urstein.

MUZYKA ŻYDOWSKA

Dnia 18. VII o godz. 20.00 chór wielkiej synagogi warszawskiej pod dyr. Dawida Eisenstadta wykona żydowskie śpiewy religijne. Solistą koncertu będzie nadkantor synagogi p. Mojżesz Kusewicz, oraz wiolonczelista p. Bolesław Ginzburg. Żarliwy hymn muzyki żydowskiej nada jej piętno tak przejmujące, że jest ona nacechowana szczególną odrębnością wskazującą na elementy prastarej tradycji religijnej.

SZACHY

Pod redakcją Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego

W riedawno rozegranym między narodowym turnieju szachowym w Sliac (Czechosłowacja) pierwszą i drugą nagrodę podzielił prof. Milan Vidmar i S. Flohr + 9 i pół III — otrzymał Piro + 8 i pół; IV V i VI podzielił Canal, Maroczy i Spielmann + 8; VII dr. Trejbal

+ 7. Dalsze miejsca zajęli: Bogoljubow + 6 i pół, Pokorny + 5 i pół, Opocenski i Walter po 5; Rohacek + 4, Maj + 3 i pół; Engel + 3. Ponizsza partja służy świetnym przykładem pięknej gry zwycięzców turnieju.

Partja Nr. 66

Dr. Trejbal (Białe)	Prof. Vidmar (Czarne)	16. h2—h3	Hc7—a5
2. Sg1—f3	Sb8—e6	17. Gg5:f6	Ge7:f6
3. Gf1—b5	a7—a6	18. He2—e3	Wa8—c3!
4. Gb5—a4	Sg8—f6	19. a2—a4 2)	Sc6—d4!
5. O — O	Gf8—e7	20. Sf3—e1 3)	Ha5:c3!
6. Hd1—e2	b7—b5	21. Kg1—f1 4)	Hc3:e3
7. Ga4—b3	d7—d6	22. f2:e3	Sd4:c2
8. e2—c3	Sc6—a5	23. Se1:c2	b5:a4!
9. Gb3—c2	c7—c5	24. b3:a4	c5—c4
10. d2—d4	Hd8—c7	25. Sd2—f3	Wd8:d1+
11. d4:e5?	d6:e5	26. Wa1:d1	c4—c3
12. Gc1—g5	Gc8—e6	27. Wd1—b1	h7—h6
13. Sb1—d2	O — O	28. Wb1—b6	Gf6—d8
14. Wf1—d1	Wf8—d8	29. Wb6—b7	Ge6—c4+
15. b2—b3 1)	Sa5—c6	30. Kf1—f2	Gc4—d3
		31. Sf3—e1	Gd3:e4
		32. Wb7—b4	f7—f5

Białe poddały się.

Uwagi: 1) Białe już mają pewne trudności; chcąc uniknąć osłabienia na a2 osłabiają c3.

2) Pionka c5 oczywiście nie wolno było bić. Posunięcie a2—a4 chociaż zdaje się być niezłym, daje jednak Vidmanowi możliwość pięknej go i decydującego wtargnięcia skoczkiem na d4.

3) Jeśli 20. a4:b5, to Ha1! 21. Ta1, Sc2 i czarne wygrywają. Na tomiast nieco lepiej byłoby 20. c3:d4, e5:d4, 21. Hf4, d3, 22. e5 d3:c2 23. Wd1—c1, Ge7 24. We1:c2; ale i w tym wypadku czarne, grając Wd3, mają zdecydowaną przewagę pozycyjną.

4) W razie 21. H:c3 następuje naturalnie Se2+.

KOŃCÓWKA Nr. 35 H. Wiekowiak

Białe — Kd6; Wg8; Gg1; pionki: b5, e2, h3 (6).

Czarne — Kf4; Hb7; Gc3; pionki d5 (4).

Białe zaczynają i wygrywają.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 29

1. We4—h4 Kc6:c5
2. Wg1—g4 i 3. Wg4—c4+ i mat.

Najszybciej i Najwygodniej



można sporządzić każdą potrawę na niezawodnych **plynkach elektrycznych**



Minimalny koszt zużycia prądu.

Sprzedaj wszelkich aparatów grzejnych i radiowych zelektryfikowanych na raty i za gotówkę w Sklepie Elektrowni, ul. Piotrkowska Nr. 115

Telef. 134-42. Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna.

Tomaszów

ZA KAUCJĄ NA WOLNOŚCI.

Zgodnie z naszą zapowiedzią zostało w dniu wczorajszym zakończone śledztwo w sprawie zatrucia trychyną 41 osób. W dochodzeniu ustalono, iż zakażone trychyną wędliny pochodziły ze składów masarskich Goździka Antoniego (Pl. Kościuski), Fryderyka Dykoffa (Pl. Kościuski) i Anatoljusza Rychlińskiego (ul. Karpaty).

Wszyscy wyżej wymienieni zostali w dniu wczorajszym zaarrestowani i akta dochodzenia przekazane sądowi grodzkiemu. Po bliższym zapoznaniu się z aktami śledztwa, sąd grodzki polecił zaarrestowanych zatrzymać aż do czasu złożenia przez nich kaucji. I tak: Od Goździka — 5000 zł. lub poręczenia na 10.000 zł., Dykoffa i Rychlińskiego po 1000 zł., względnie nie poręczenia na sumę 3000 zł.

W godzinach popołudniowych na skutek złożenia odnośnych kaucji, bądź poręczeń wszyscy wypuszczeni zostali na wolność.

ZNÓW BURZA NAD TOMASZOWEM.

Wczoraj o godz. 2 po południu znów nad Tomaszowem przeszła gwałtowna burza, połączona z gradobiciem, wichurą i piorunami. Zwłaszcza wichur wyrządził dość poważne szkody. Uszkodzonych ze stało szereg dachów, a na skwerze przy zbiegu ulic Wojciechowskiego i Tekli połamanych jest kilka drzew.

P. PREZYDENT NA ŚWIECIE SPORTOWEM.

W czwartek ubiegły na stadionie sportowym w Spale odbyło się święto sportowe, obchodzone przez oficerów zw. strzeleckiego, stacjonowanych w obozie w Borkach. Oprócz tego udział w święcie wzię-

li: hufiec szkolny p. w. i w. f. z Rudy Skierniewickiej, oraz kompanie strzeleckie i rezerwy. Na święto to, które zaszczyli swą obecnością p. prezydent Mościcki, dowódca O. K. IV gen. Małachowski, dow. 26 dyw. gen. Mackiewicz i inni wyżsi oficerowie, złożyły się: defilada, pokazy gimnastyczne, za wody lekkoatletyczne i gry sportowe.

POTAJEMNY WYSZYŃK WÓDKI

W dniu 18 marca r. b. do piwnicy Marjana Chojnackiego przy Pl. Kościuski, na skutek podejrzenia o potajemny wyszynek alkoholu przy byli celem przeprowadzenia rewizji komisarz ekcyzy i rewident. Chojnacki przeszkadzał im w wykonywaniu czynności służbowych, wobec czego sporządzono mu protokół. Na mocy wyroku sądu grodzkiego skazany został na 2 miesiące więzienia. Od wyroku tego Chojnacki zapowiedział apelację.

OGRODKI DZIAŁKOWE.

Onegdaj odbyło się zebranie członków towarzystwa ogródków działkowych w Tomaszowie, na którym z ramienia magistratu wydelegowany był p. Gąsioriewicz. Odczytano statut towarzystwa i wygłoszono referat. Składkę miesięczną dla członków ustalono w wysokości 50 gr.

Obóz Polskiej Y. M. C. A.

Całemu społeczeństwu łódzkiemu znany jest dobrze obóz polskiej YMCA nad rzeką Lindą, ze swych idealnych warunków, w jakich przebywa młodzież. Sama natura stworzyła tutaj wymarzone miejsce dla młodzieży męskiej. Sucha,

ZAWODY SPORTOWE.

W dniu dzisiejszym na boisku miejskim o godz. 5 po poł. odbędą się zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. B. pom. Orłkiem (Tomaszów) — Concordia (Piotrków). Jako przedmecz odbędą się zawody o mistrzostwo C klasy Orle II — Hapoeł (Opoczno).

Co usłyszymy dziś przez radio

10.00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa.
11.58 Sygnał czasu z Warszawy hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.
12.05 Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10 Komunikat meteorologiczny.
12.15 Poranek muzyczny. W przerwie koncertu o godz. 12.55 do 13.10 odczyt pt. „Samorząd świata pracy” (Izby Pracy) wygł. p. Wł. Landau.
15.25 Koncert solistów.
15.40 Radjotygodnik dla młodzieży pt. „Co się dzieje na świecie” w opracowaniu J. Milewskiego.
15.25 Pogawędka dla dzieci starszych: „Jak pan Ros odkrył biegun magnetyczny” — d-ra Feliksa Burdeckiego.

16.05 Płyty gramofonowe.
16.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”.
17.00 Koncert.
18.00 Odczyt red. Cezarego Jellenty pt. „Żona i nie żona Goethego”.
18.20 Muzyka lekka i taneczna.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje bieżące omówi i porad udzieli p. Wacław Frenkiel.
19.55 Odczytanie programu na dzień następny.
20.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra filharmonii warszawskiej pod dyr. K. Wilkomirskiego, Franciszek Bedlewicz (tenor) i L. Urstein (akomp.) W przerwie koncertu kwadrans literacki Jerzy Mieczysław Rytard — opowiadanie sportowe pt. „35 stopni w cieniu”.
21.50 Wiadomości sportowe z prowincji.
22.00 Muzyka taneczna.
22.45 Wiadomości sportowe z Warszawy.
22.50 Muzyka taneczna.

Wyścigi w Rudzie Pabjanickiej

Wyniki wczorajszych biegów. — Program na dzień dzisiejszy

Rezultaty wczorajszych wyścigów konnych były następujące:

W gonitwie pierwszej z przeszłości zwycięstwo odniosła Con Amore pod j. Cherubinem. Tot. zw. 27 zł.

W gonitwie drugiej pierwsza miejsce celownik Szarża przed Sternblume. Tot. zw. 14 zł., fr. 13, 21 zł.

W gonitwie trzeciej finiszem po biła Dżonka, dosiadana przez chł. Balcera III, Czaplę. Tot. zw. 33 zł. fr. 18, 17 zł.

Gonitwę czwartą dla debiutujących dwulatek wygrała Apatin pod żok. Jagodzińskim. Druga Etincelle. Tot. zw. 40 zł., fr. 15, 15 zł.

W gonitwie piątej łatwe zwycięstwo odniósł ogólny faworyt Ferry dor pod żok. Pasternakiem. Drugi Doż. Tot. zw. 15 zł. fr. 14, 22 zł. Wycofane Jerry i Amulet.

W gonitwie szóstej zwyciężyła Brytanja pod żok. Góreckim. Drugi As Coeur, trzecia Idaho. Tot. zw. 28 zł. fr. 13, 12, 18 zł. Wycofane Ispahan, Pandar, Indra i Cudem Cudów.

Gonitwę siódmą wygrała Darling II pod jeźdźc. Olejnikiem od Colombiny. Tot. zw. 31 zł. fr. 13, 12 zł. Wycofane Aida III, Burtaj, Sylvia, Dygnitarz, Jurand II i Atylla.

Gonitwę ostatnią niespodziewanie wygrał o Job Lu Friborn pod jeźdźc. Klamarem od ogóln. faworyta Amuleta. Tot. zw. 47 zł. Wycofane Rewja, Łańcut, Iperyt, Chevrefeuille.

ZAPISY DO DZISIEJSZYCH WYŚCIGÓW.

Liczne pola we wszystkich biegach, a między innymi gonitwa płaska o nagrodę 5000 zł. na dystansie 2100 mtr., w której biorą udział kandydaci na zwycięzców w nagrodzie wielkiej łódzkiej: Karambol i Eclair, oraz wielki łódzki steeple chase o nagr. 15.000 zł.

każą się spodziewać, że na torze w Rudzie Pabjanickiej będzie wyjątkowo rojno. Zapisy poniżej.

GONITWA I.

Nagroda 1.000 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2400 mtr.

Balsamina kl. gn. J. Rościszewskiego.

Tenek og. kaszt. Wł. hr. Pinińskiego.

Gazimur og. sk. gn. D. Czechodze.

Laturka kl. kaszt. E. Grzybowskiego.

Ghicka kl. sk. gn. E. Kownackiego i W. Ujejskiego.

Rebus og. kaszt. L. Schweizera.

GONITWA II.

Nagroda 1.300 zł. Dystans około 1600 mtr.

Gereza kl. gn. E. Rachwałskiego.

Agryppa og. kaszt. A. Mieczkowskiego.

Nostromo og. kaszt. A. Krzyżanowskiego.

Jataka kl. gn. A. Tuńskiego.

Indja kl. c. gn. C. Bronikowskiego.

Roxane kl. gn. J. Stokowskiego.

Caroline kl. kaszt. A. Mieczkowskiego.

Szarża kl. gn. st. „Ktery - Szepietów”.

Wisienka kl. gn. I. hr. Mielżyńskiego.

GONITWA III.

Nagroda 1.500 zł. Dystans około 1600 mtr.

Persona Grata kl. sk. gn. C. Nowackiego.

Indra kl. kaszt. Z. Studzińskiego.

Ispahan og. c. gn. C. Bronikowskiego.

Arbeit kl. c. gn. hr. Mielżyńskiego.

Bibiella kl. c. gn. E. Rachwałskiego.

Bacarat og. kaszt. Z. Cierpięchowskiego.

Haszys og. gn. 16 pułku Ułanów.

Agryppa og. kaszt. A. Mieczkowskiego.

GONITWA IV.

Nagroda 1.500 zł. Dystans około 900 mtr.

Barbarenland kl. gn. Grona oficerów Korpusu Ochr. Pogranicza.

Dola III kl. kaszt. st. „Bartoszewka”.

Bernina kl. gn. K. i S. Enderów.

Farsan og. gn. I. hr. Mielżyńskiego.

Frajda kl. sk. gn. H. Laskowskiego.

Bantam og. c. gn. Wł. hr. Pinińskiego.

Ebony kl. gn. H. Harlanda.

Japonja II kl. sk. gn. L. Dydyńskiego.

GONITWA V.

Nagroda 5000 zł. Dystans około 2100 mtr.

Karambol og. gn. B. Hessena.

Bohun II og. sk. gn. J. Bareja.

Eclair og. kaszt. K. hr. Zamoyńskiego.

Roi Soleil og. gn. gen. K. Plińskiego.

Valibal og. c. gn. L. Dydyńskiego.

GONITWA VI.

Nagroda 15.000 zł. Wielki łódzki Steeple - Chase im. Fryderyka Jurjewicza. Dystans około 5200 m.

Coquette kl. gn. L. i F. Wójcików.

Iwan II og. kaszt. Grona oficerów 2-go D. A. K.

Vendetta kl. gn. Grona oficerów 18-go D. A. K.

Bakarat og. kaszt. Z. Cierpięchowskiego.

Frasquita kl. gn. A. Tuńskiego.

Jemiola II kl. gn. Grona oficerów 1-go pułku Ułanów Krechowickich.

GONITWA VII.

Nagroda 1.800 zł. Dystans około 1600 mtr.

Chevrefeuille og. gn. st. „Łochów”.

Koncert og. c. gn. A. Mieczkowskiego.

Raduna kl. gn. I. hr. Mielżyńskiego.

Narta kl. sk. gn. Grona oficerów 1-go pułku Ułanów Krechowickich.

Grażyna kl. gn. W. Jaśkiewicza.

Epikur og. kary E. Kownackiego i W. Ujejskiego.

Vipida kl. gn. I. hr. Mielżyńskiego.

Figiel og. gn. C. Bronikowskiego.

Regen og. kaszt. Grona oficerów Korpusu Pogranicza.

Minerwa II kl. gn. E. Grzybowskiego.

GONITWA VIII.

Nagroda 1500 zł. Dystans około 1600 mtr.

Bebeń og. gn. st. „Łochów”.

Soravia kl. gn. R. Rogowskiego.

Lorenzo Lotto og. gn. A. Mieczkowskiego.

Adam og. kaszt. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego.

Gargon og. gn. 16-go pułku Ułanów.

Tamara kl. gn. st. „Ktery - Szepietów”.

Mora kl. kaszt. E. Grzybowskiego.

El Greco og. gn. K. Stasiewicz.

NASI FAWORYCI

- 1) Balsamina, Rebus.
- 2) Wisienka, Roxane.
- 3) Bibiella, Persona Grata, Indra
- 4) Bernina, Barbarenland, Bantan
- 5) Karambol, Eclair.
- 6) Iwan II, Frasquita.
- 7) Minerwa II, Raduna, Regen.
- 8) El Greco, Behen, Mora.

Drużyna włoska do pucharu Davisa



Od lewej: Sertorio, Palmieri, de Martino i de Stefani

O odbyły się wreszcie wyścigi... Niezwyczajnie ciekawy przebieg biegów motocyklowych

Ze Union nie ma szczęścia do pogody — jest wszystkim wiadome. Sportowcy ułożyli sobie nawet coś w rodzaju przysłowia „gdy Union urządzi wyścigi — deszcz pada”.

Niestety, niema w tym najmniejszej przesady. Trzykrotnie odwoływane wyścigi motocyklistów doszły wreszcie do skutku w ub. piątek, lecz nie wywołały większego zainteresowania ani wśród jeźdźców ani publiczności. A szkoda. Ci, którzy groźne pomruki burzy odstraszyły od przybycia do Helmnowa, stracili wiele, bowiem wyścigi motocyklowe, mimo niewielkiej ilości maszyn, wypadły nadzwyczaj interesująco. Zwłaszcza przedbieg Patzera z Perkowskiem i wyścig finałowy obfitowały w wiele ciekawych i emocjonujących momentów, które zawdzięczamy wielkiej nerwowości jeźdźców.

Program rozpoczęło kolarskim wyścigiem długodystansowym na 25 okrążeń toru. Wygrał bieg Wegner w czasie 16 m. 12 s. z 9 punktami, przed Raabem — 7 pkt., Zimmermanem 5 pkt. Paul, który zdobył aż 18 pkt. nie był klasyfikowany z powodu utraty dwu okrążeń toru.

Wacker zawita do Łodzi Doskonali wiedeńscy grają z teamem: Turyści—Ł.T.S.G.

Obecnie bawi na tournée w Polsce doskonała drużyna piłkarska wiedeńskiego Wackeru. Jak się dowiadujemy wiedeńscy również zawitają i do Łodzi.

Wacker zakontraktowali wspólnymi siłami Turyści i ŁTSG i wspólnie też wystąpią przeciwko nim. Mecz odbędzie się we wtorek na boisku WKS o godz. 18. Ustale nie teamu nastąpi w dniu dzisiejszym na podstawie wczorajszych

Pierwszy przedbieg motocyklistów na torze żużlowym wygrał Taliński (6 okrążeń) w czasie 3 m. 58 s., przed Neszperem i Beckerem, drugi przedbieg przyniósł sensacyjne zwycięstwo Patzera nad Perkowskiem. Czas 3 m. 3 s. W międzybiegu Perkowski wygrał do Neszpera w czasie 3 m. 9 sek. kwalifikując się do finału.

W finale najbardziej regularną jazdę wykazał Taliński, piątkie panując nad maszyną na wirażach, to też zwyciężył w najlepszym czasie dnia 2 m. 54 sek. Drugim był Perkowski, a Patzer z powodu defektu maszyny biegu nie ukończył.

Drugi bieg długodystansowy dla kolarzy na 25 okrążeń z pięcioma finiszami wygrał Klatt z 17 punktami w czasie 15 m. 39 s., drugi Raab, który miał tę samą ilość punktów, lecz raz na finiszu był trzeci, Zimmerman 11 pkt. i Kaplan 2 pkt.

Na zakończenie odbył się wyścig motocyklistów na torze betonowym na 10 okrążeń. Zwyciężył Patzer w czasie 3 m. 35 s. o trzy długości maszyny Perkowski. Neszper pozostał w tyle o 250 mtr.

zawodów o mistrzostwo rozegranych pomiędzy leaderem i wiceleaderem tabeli. Przyjazd Wackeru wywołał zrozumiałe zainteresowanie, bowiem zespoły wiedeńskie cieszą się u nas doskonałą marką. Piękno gry, której zawsze oczekujemy od drużyn zagranicznych, dają nam zawsze piłkarze wiedeńscy, doskonali technicy, taktycy i bodajże najlepiej zgrani zespołowo.

Żydowskie igrzyska zimowe w Zakopanem

W tych dniach obradowała w Wiedniu rada naczelna wszechświatowego związku „Makabi”. W obradach wzięli udział przedstawiciele: Austrii, Ameryki, Anglii, Czechosłowacji, Polski, Palestyny, Jugosławii, Niemiec, Bułgarii i Rumunji.

W konferencji tej powzięto szereg uchwał, między innymi postanowiono urządzić w dniach od 3 do 8 lutego 1933 r. żydowskie igrzyska zimowe w Zakopanem. W igrzyskach tych weźmie udział podobnie udział około 1500 osób z całego świata.

**CENTRALNA ŁADOWNIA
AKUMULATORÓW**
RADIOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.
NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY
AKUMULATORY
DO DOMÓW.

Frenz i Janecke



tenisiści niem., którzy pojechali jako rezerwa dla Prenna i Cramma na finałową walkę o puchar Davisa przeciwko Włochom.

Jak powstał handel anonimowy?

Uchwały specjalnej komisji przy ministrze Zarzyckim idą ku likwidacji tego zjawiska

Ostatnie przedwakacyjne posiedzenie komisji dla opracowania programu pomocy doraźnej dla kupiectwa przy min. Zarzyckim poświęcone było prawie całkowicie zagadnieniom handlu anonimowego oraz prymitywnych form handlu.

W posiedzeniu, któremu przewodniczył min. Zarzycki wzięli udział z ramienia rządu dyrektorzy departamentów ministerstw gospodarczych, a z ramienia sfer gospodarczych prezes Klarnar, poseł Wartalski oraz liczni delegaci zrzeszeń kupiectwa chrześcijańskiego i żydowskiego.

Sprawy handlu anonimowego zreferował w imieniu kupiectwa oraz izby prezes Juliusz Lewszajm. Referent zanalizował historję powstania handlu anonimowego, podkreślając, że zrodził się on nie na tle złej woli kupiectwa, ale na tle ogólnej sytuacji życiowej, w której kupiectwo zmuszone jest szukać swej egzystencji.

Referent podkreślił, że w okresie drugiej inflacji w roku 1925 i później, gdy podatek obrotowy stał się dla handlu ciężarem nie do zniesienia istniał moment, w którym dekapitalizujący się handel potrzebował zrozumienia i poparcia rządu: wówczas właśnie miały miejsce narodziny tego niezdrowego zjawiska.

Postulaty solidnego kupiectwa nie zostały wówczas należycie zrozumiane i rozpoczął się upadek zaufania i zmniejszenie rozmiarów produkcji. Handel przeszedł wówczas na transakcje gotówkowe.

W tych sprzedażach gotówkowych bierze swe źródło handel anonimowy, który faktycznie był krótkoterminowym anonimowym handlem.

W tym też okresie handel hurtowy, który zasadniczo musi tworzyć podstawę rozdzielczego aparatu dla producentów, zaczął się

załamywać, bo nie mógł wytrzymać konkurencji handlu anonimowego, jako więcej sprężystego, bo opartego na niezdrowych zasadach kupieckich i osłabiającego łączność między zdrowym przemysłem, a zdrowym handlem. Zasadnicza reforma tych zagadnień nie jest możliwa przy pomocy metod policyjnych,

fak, jakby to projektowało ministerstwo spraw wewnętrznych w szeregu rozporządzeń i zarządzeń. Policja bowiem nie jest regulatorem życia gospodarczego.

Trzeba natomiast stworzyć takie warunki istnienia dla zdrowego handlu, od którego skarb otrzymałby należne kwoty, bo uzdrawiając egzystencję solidnego kupiectwa, o-

bała się tymczasem główne podstawy istnienia handlu anonimowego. Uzdrawienie handlu leży również i w interesie przemysłu, bo przemysł odczuwa dotkliwie konkurencję anonimowej produkcji. Stąd wynika jasno wniosek, że

dla radykalnego uzdrowienia tych stosunków należy, jaknajrychlej przeprowadzić scalenie podatku obrotowego we wło-

kiennictwie, bo tylko to umożliwi kupiectwu zajęcie się istotnymi jego zadaniami, t. j. pogłębieniem rynków zbytu. Wobec tego, że przemysł i handel w Łodzi dąży do porozumienia, sądzić należy, że sprawa ta nie napotka na większe trudności. Gdyby jednak trudności takie powstały — decydujące słowo musiałoby paść ze strony ministerstwa przemysłu i handlu.

Następnie referent poruszył

sprawę stosowania pół proc. podatku obrotowego w handlu hurtowym, prowadzącym księgi handlowe w sensle rozszerzenia tej stawki na transakcje gotówkowe.

Reasumując swe wywoły referent wysunął szereg tez, poruszając poza sprawę scalenia podatku obrotowego oraz stawką półprocentową dla transakcji gotówkowych postulat możliwości

szybkiego przeprowadzenia zmian w ustawach o nadzorach i upadłościach i uzgodnienie ich w sposób jednolity dla całego państwa, co umożliwiłoby zdrowemu handlowi postawienie swego obliża na solidnych podstawach.

Referent wysunął również konieczność stworzenia możliwości dla zdrowego handlu zakupów t. zw. ramszów,

aby nie dostawały się one do rąk handlu anonimowego, który przez nie znakomicie się wzmacnia. Kończąc swe wywoły referent podkreślił, że bez scalenia podatku obrotowego, uzdrowienie handlu włoکیenniczego, a eo ipso i przemysłu nastąpić nie może. Nie ulega wątpliwości, że w akcji przeciwko niezdrowym elementom przemysłu i handel stworzył wspólny front.

W dyskusji, w której referent obalił szereg wątpliwości minister Zarzycki oświadczył, że rząd docenia dodatnie momenty scalenia podatku obrotowego, którego projekt wintem przedstawić w najbliższym czasie przemysł i handel. Referat prez. Lewszajm został bardzo przychylnie przyjęty i tezy te zostały przekazane odnośnym resortom ministrom.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEN „FLORJANKA” SPÓŁKA AKCYJNA W KRAKOWIE

zawiadamia, że

przejęło dotychczasową Jeneralną Reprezentację Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie i przekształciło ją na

ODDZIAŁ TOWARZYSTWA

który się mieści w domu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 99 (I piętro, front).

Oddział przyjmuje zgłoszenia ubezpieczeń w działach ubezpieczeń:

- od ognia, pioruna i eksplozji,
- od następstw wypadków,
- od gradobicia,
- od odpowiedzialności cywilnej
- od kradzieży z włamaniem i rabunku,
- i samochodów od szkód

oraz załatwia wszelkie sprawy odnoszące się do ubezpieczeń, zawartych dotąd w Krakowskim Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Jak stosować w życiu zryczałtowany podatek obrotowy

Realizacja rozporządzenia o zryczałtowaniu obrotu od drobnych płatników wymaga szeregu wyjaśnień i uzupełnień w związku ze zmianami, jakie zachodzą w położeniu gospodarczym przedsiębiorstw, podlegającym przepisom tego rozporządzenia.

Na skutek tego związek izb przemysłowo-handlowych zwrócił się do ministerstwa skarbu z wnioskiem o wydanie zarządzenia, aby, wobec znacznego obniżenia się obrotów w tych przedsiębiorstwach, zaliczki na zryczałtowany podatek obrotowy obniżyć o 30 procent.

Jednocześnie związek izb proponował wydanie rozporządzenia, aby, wobec mającego wejść w życie i to w niedługim czasie scalonego podatku obrotowego od szeregu artykułów, przedsiębiorstwom podlegającym zryczałtowanemu podatkowi, wymierzono ten podatek od powiednio zmniejszony.

SPLENDID Początek o 12.
Tragedja na Mont Blanc
Ceny miejsc na I seans 80 gr.,
zł. 1.— i 1.35, na następne seanse zł. 1.—, 1.35 i 1.60.

1 października w Łodzi przejmie państwo egzekucje podatkowe

Jak się dowiadujemy, przejęcie egzekucji podatkowych przez państwo od związków komunalnych nastąpi w następującej kolejności:

Od 1 sierpnia r. b. od gmin wiejskich, powiatów, miast niewydziałonych i wydzielonych z Powiatowego Związku Komunalnego, od 1 września r. b. od miast wojewódz-

kich i od 1 października b. r. od Warszawy, Łodzi i Lwowa.

Personel dawny będzie przejmowany w większości w grupie IX i X, personel biurowy egzekucyjny w grupie VII, VIII i IX, zależnie od kwalifikacji i lat służby.

Od personelu będą wymagane kaucje i poręczenia. (ag)

Dr. med. **HELLER**
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Emerytacja do 10 r. i od 4-8 wstę w niedzielę od 11-2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4-5 pp

Pełna czaru i temperamentu,
dawno nie widziana uroczą

NANCY CARROLL

w najnowszym filmie dźwiękowym

„ARTYŚCI”

według popularnej sztuki scenicznej Artura Hopkinsa

Od jutra w kinie „Palace”.

Już dziś zapowiadamy serję najwybitniejszych arcydzieł filmowych, które się ukażą na ekranie dźwiękowego kina

„CAPITOL”

Express Szanghaju

Marlena Dietrich, Clive Brook, Anna May Wong.
Reżyserja STERNBERGA

Godzina z Tobą

JANETTE MAC DONALD
MAURICE CHEVALIER
Reżyserja E. LUBICZA

Kochanka z Tahiti

CONHITA MONTENEGRO
LESLIE HOWARD
Reżyserja S. VAN DYKE'A

Niewinna Grzesznica

JEAN CRAWFORD
CLARK GABLE
Reżyserja H. Beaumonta

Notowania bawełny

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL

Loco 4.66 lipiec 4.37 sierpień 4.35 wrzesień 4.33 październik 4.33 listopad 4.34 grudzień 4.37 styczeń 4.39 luty 4.41 marzec 4.44 kwiecień 4.46 maj 4.49 czerwiec 4.51 lipiec 4.54.

Egipska: loco 6.65 lipiec 6.40 październik 6.60 listopad 6.66 grudzień 6.71 styczeń 6.77 marzec 6.87 maj 6.98.

Upper: Loco 5.80 lipiec 5.86 październik 5.70 listopad 5.70 grudzień 5.74 styczeń 5.76 marzec 5.82 maj 5.89.

BREMA

Loco 6.71 lipiec — październik 6.32 grudzień 6.44 styczeń 6.59 marzec 6.64 maj 6.79.

ALEKSANDRIJA

Lipiec 12.73 listopad 13.10 styczeń 13.27 marzec 13.55.

Ashmouni: sierpień 9.96 październik 10.09 grudzień 10.22.

BIEGLI rg9.

Biegli rewidentci i znawcy księgowości

„Monitor Polski” nr. 139 publikuje zgodnie z rozporządzeniem p. ministra przemysłu i handlu listę izby przemysłowo-handlowej w Łodzi, zawierającą spis osób, z pośród których będą wyznaczeni przez sąd biegli rewidentci, uniważniając jednocześnie spis biegłych, ogłoszonych w „Monitorze Polskim” nr. 196 z r. 1929.

Z pośród znawców księgowości (biegłych - rewidentów) lista wymienia m. in. następujących absolwentów wyższego studjum dla księgowych W. W. P. J. Abramowicz, Wł. Dynenson, J. Fail, A. Fryde, J. Gruszczyński, J. Goldowski, O. Günzel, dyr. Jan Haneman, J. Herszkowicz, St. Krauze, J. Weis.



RAKIETA
Sienkiewicza 40 Tel. 141-22
Jedyny letni Kino-Teatr
dźwiękowy w OGRODZIE

Dziś i dni następnych Jego Małeńka

Przepiękny romans pt. **Janet Gaynor i Warner Baxter**
W rolach głównych:
Luksusowy budynek teatralny, zabezpieczony na wypadek niepogody i chłodu i zapatrzony w urządzenia do przedstawień przy świetle dziennym w ogrodzie.
Początek seansów codziennie o godz. 4-ej po poł., w soboty o godz. 2-ej po poł., w niedzielę i święta o godz. 12-ej w poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Nie wie, co to jest pragnienie

ten, co w dni upalne zamiast wody pije piwo przyrządzone z ekstraktu słodowego „PROSPERITE”
Piwo słodowe „Prosperite” orzeźwia, wzmacnia organizm i pobudza apetyt, a niezależnie od tych zalet jest najtańszym środkiem orzeźwiającym, gdyż 50 szklanek wyborowego piwa słodowego, przyrządzonych z jednej paczki „Prosperite” kosztuje zaledwie zł. 1.—
Do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i składach aptecznych na terenie całej Polski.
„PROSPERITE”, sp. z o. o.
Łódź, Leszno 22, tel. 191-51. — Konto P. K. O. 140-248.
KAWA „SANTE” najlepsza w Polsce 1/4 kg. kosztuje tylko 60 GROSZY wraz z cykorją.

Dr. med.
J. Lind
Ginekolog - Akuszer
Łódź, ul. 6-go Sierpnia nr. 28,
tel. 247-34
Przyjmuje 10-12 i 4-7.

Dr. med.
REICHER
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopł.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8-11 rano i od 5-8 w.
w niedziele i święta od 9-1 po poł.
Dla niezamożnych ceny lecznic

Dr. med. **Berman**
Choroby skórne i weneryczne
Cegielniana 15, tel. 149-07
Przyjmuje od 8-11 r. i od 4-8 w.
W niedz. i święta od 9-1.
Dla niezamożnych ceny lecznic

Dr. med.
D. Rozenzweig
przeprowadził się na
UL. NARUTOWICZA 16,
(Piłsudskiego 76) tel. 128-74.
przyjmuje od 9-10 r. i od 6-7 w.

DOCENT Dr. Med.
Adolf Falkowski
Dyrektor „Kochanówki”
Choroby nerwowe i psychiczne
przyjmuje ul. Piotrkowska 64, m. 4
w poniedziałki, środy, piątki od g. 4
do 6-ej. Tel. 102-62

Dr. **Ludwik Falk**
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07
od 10-12 i od 5-7

Dr. **A. Witoński**
choroby serca i płuc
Nawrot 4, tel. 171-90
przyjmuje codziennie od 2-3
i na Wiśniowej Górze
(Willa Karmalskiego)
u lek. dent. Żółtkowskiej
od godz. 3-ej pop.

Dr. med.
L. NITECKI
choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe
Nawrot 32 tel. 213-18
przyjmuje od 8-10 r. i od 4-8 w
w niedziele i święta od 9-12 w poł.

Dr. **I. CHAIN**
choroby serca,
elektrokardiografja
ordynuje w
KRYNICY
Willa Nałęczówka
(obok nowych Łazienek)

Dr. med.
M. Taubenhauz
chor. kobiece i akuszerja
Zgierska 11, tel. 246-09
Przyjmuje od 1-3 i od 5-8 w.

ARAGO ST. GÓRSKIEGO
PEWNY NA WYNIŚCZENIE
ODCISKÓW

KUPCY
którzy polecają
swoje towary
w „GŁOSIE PORANNYM”
nie znają
zmniejszenia
obrotów

ODCISKI
zgrubłą, skórę i brodawki
usuwa bez bólu i bez
powrotnie znany od 1/2 wieku
KLAWIOL
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA

ROTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR
wykonuje wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szluczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparaty własnego wynalazku na krótkie nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.
Pracownia ortopedyczna Józef Rosenberg
Kilińskiego 112.
Przyjmuje od 9-12 i 3-7, a w soboty do 3 pp.
Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu.
Specjalny dział obuwia ortopedycznego.

**Kto szanuje wzrok
nosi ciemne okulary**
z firmy **SZYMON URBACH** sp. z o. o.
Piotrkowska 33, tel. 222-23.

OLLA GUM
Wasse zdrowie, Szczęście i powodzenie ty-
elowe, Duże ofiary materjalne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie
zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat
w całym świecie wypróbowana jakość zaatguje na
Wasse saufanie.
TYLKO „OLLA”

Do akt.
Nr. 751/32
Ogłoszenie
Komornik Sądu
Grodzkiego w
Łodzi, rew. 13-go
sam. w Łodzi przy
ul. Pustej 13
na zasada-
cie art. 1030 U.
P. C. ogłasza
że w dn.
26 lipca
1932 r. od godz.
10 rano
w Łodzi, przy ul.
Żeromskiego 18
odbędzie się
sprzedaż z prze-
targu publicznego
ruchomości
należących do
Stanisława Klssina
i składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę zł. 930.-
Łódź, d. 1.7. 1932
Komornik:
(-) L. Naborowski

MORTIN
PRIMA W BIAŁYM ROZPYLACZU
NISZCZY
DOSZCZETNIE
KARALUCHY
PLUSKWI
MUCHY, MOLE
PCHY I T. P.

Motory
elektryczne nowe i używane po
cenach najniższych.
Warszaty reperacyjne. Przewi-
nięcie motorów i dynamomaszyn.
Instalacje elektryczne siły, świa-
tła i sygnalizacji wykonywa
Przeds. Inżyn. Elektro-Mech.
M. RAK
ZAWADZKA 12, tel. 214-11.
Wielki wybór Radioaparatów
na składzie

Baczność Leńnicu
Wiśniowej Góry i Kraszewa
„Głos Poranny”
jest do nabycia o godz. 8 rano u ga-
zeczniarki Jamnika willa Kawuli vis a vis
Chłodni Włoskiej.

ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA
Klisze 100
Klam Górska
Senn. G. Prosperów
Zdrowotnicze dla celów reprodukcyj-
nisu, projekt reklamowe
produkcyjne

Księga Adresowa Polski
i w M. GDANSKA.
OSTATNIE WYDANIE NA ROK 1930
POZOSTAŁE JESZCZE NIELICZNE
EGZEMPLARZE ZA 50 PROC. CENY **1. j. ZA ZŁ. 45.-** DO NABYCIA
W WYDAWNICTWIE
Tow. Reklamy Międzynarodowej j. p. RUDOLF MOSSE
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 124.

Wkrótce

Głos Poranny

rozpoczyna druk

nowej sensacyjnej powieści

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

MISS MARY gives English, French and German lessons. Trauguttta nr. 2, I p., fr. 605-1

INFORMACJI wyjeżdżającym na wyższe uczelnie zagraniczne udziela Miss Mary Trauguttta Nr. 2 I p. front.

LEKCIJE i korepetycje udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Wólczańska nr. 29, m. 1. front, parter.

POWRÓCIŁEM z urlopu i wznawiam lekcje angielskiego i niemieckiego (konwersacji, literatury i korespondencji handlowej). Lipstejn, Lipowa nr. 1, od godz. 2-4 i 8-9 wiecz.

Kupno i sprzedaż.

POCO ŚPICIE na słomie, gdy od 5 zł. tygodniowo można dostać otomany, materace, tapczany i krzesła. Setki klientów się już przekonało, że tylko u tapicera P. Wajsa wykonuje się najmocniejszą i najsolidniejszą robotę. Przekonaj się też zatem osobiście i zwróć się tylko do firmy P. Wajsa, Łódź, Sienkiewicza 8. 1561-5

SAMCCHODY „Fiat” 501 i 505 w bardzo dobrym stanie sprzedam. Piotrkowska 202.

MASZYNA do szycia Singera gabi netowa nowa tanio do sprzedania. Kilińskiego Nr. 154 oficyna, 2-go wejście, 2-gie piętro, miesz. 31. 1798-2

PLACE budowlane w Łodzi przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnych wielkości, do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, ul. Pabjanicka 47, telefon 148-45. 1796-6

KUPUJĘ miód lipcowy tylko czysty w większej ilości. Główna 18. Gever. 1802-2

RESTAURACJA z wyszynkiem wódek z warsztatem rzeźniczym na prowincji pod Łodzią do sprzedania niedrogo z powodu choroby. Wiadomość w administracji.

SAMOCCHODY

i motocykle używane. Kupno, Sprzedaż. Komisa, Zamiana. Auto-Agencja, Gdańska Nr. 82 tel. 189-28. 588-1

ZŁOTO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. I. Fijałko, Piotrkowska 7.

MEBLE!

modne i starożytne, dobre a tanie nabyć można tylko u A. Wajcmana, ul. Sienkiewicza 23, tel. 191-00 m. prywatnie przy sklepie. Uwaga: Kupuję używane meble, dywany, maszyny do szycia i do pisania, futra i garderobę. 3537

WIELKA okazja! Z powodu likwidacji zupełna wyprzedaż niżej cen kosztu mebli, łóżek metalowych, dywanów. Piotrkowska 116, I piętro, front, tel. 121-61. 594-15

PO 2.50 czapeczki filcowe letnie, we wszystkich kolorach. Polecam „Tola” Zawadzka 23, lewa of., II w. parter. 1

Niezbędne w podróży

pióro wieczne światowej marki

PARKER DUOFOLD

do nabycia w składzie papieru A. I. OSTROWSKI Piotrkowska 55, tel. 203-54 i 215-40. Reparacje wiecznych piór na miejscu

Posady

WYKWALIFIKOWANY-na biurolistka-ka ze znajomością buchalterji poszukiwany-na od zaraz. Oferty do niniejszego pisma pod „Natychniast”. 808-2

WYKWALIFIKOWANA krawcowa przyjmie pracę w lepszych domach prywatn. Oferty do adm. pod „Wykwalifikowana”. 1

PRZEDSTAWICIELE inteligentni poszukiwani. Stały i dobry zarobek. Oferty szczegółowe do firmy „Elektromeda” Warszawa, Leszno 19.

POTRZEBNA starsza podręczna do salonu mód. Helena Glass, Piotrkowska 61.

WYTWÓRNIA krawatów, Trauguttta 9, uruchomiła specjalny dział czyszczenia i reperacji krawatów. 1825-4

ZUPEŁNIE samodzielny majster-robotnik na kolorowe flachender-maszyny wszystkich konstrukcji z dobrimi świadectwami poszukuje pracy od zaraz. Łaskawe oferty kierować do nin. pisma pod „Fachowiec”.

5 TYSIĘCY zł. kaucję złożyć za posadę inkasenta w solidnej firmie. Oferty do administracji „Rosjannin”. 1783-2

MOTORY

elektrycz. nowe i używane.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

Warsztaty

REPERACYJNE.

Budowa kolektorów i rozruszników.

INSTALACJE

elektryczne wszelk. rodzaju.

REKLAMY NEONOWE

Inż. J. REICHER i S-ko Południowa 28, tel. 210-00

Różne

PIORUNOCHRONY i materiał uziemiający dostarcza i montuje „Watt”, Narutowicza 16, tel. 190-38. 1

GROTNIKI. Willa R. Wójeickiego poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem. Informacje: telefon 181-78, godzina 2-3 pp. 703-2

Lokale

Kto poszukuje

mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Pol-ruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

PIĘKNE mieszkanie dwupokojowe z kuchnią, ubikacją, kąpielow, frontowe, słoneczne, balkon, II piętro, remontowane, natychmiast oddam. Południowa 90, m. 12. 806-2

2 POKOJE umeblowane, słoneczne, razem lub pojedynczo oddam. Wiadomość 11 Listopada 45, fr. II p. m. 6.

2x2 POKOJE z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: Piotrkowska nr. 154, u gospodarza.

POSZUKUJĘ 2-ch ładnie umeblowanych pokoi I — II piętro, w śródmieściu, z używalnością gazu, na salon mód. Oferty do „Głosu Porannego” sub „Zaraz”.

DO Odstąpienia 5-pokojowe mieszkanie w śródmieściu (wysoki parter) z wszelkimi wygodami, świeżo remontowane. Tamże do sprzedania meble, obrazy, antyki. Wiadomość: tel. 100-64, godz. 10-12, 3-5.

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie z wygodami, wprost od gospodarza, w śródmieściu, możliwie do 2 piętra, poszukiwane. Oferty sub. „M. D.” do adm. „Głosu Porannego”, Piotrkowska 70.

DO ODDANIA zaraz 3-pokojowe piękne słoneczne frontowe mieszkanie z wygodami, telefonem. 9 — 11 — 2 — 6 Piłsudskiego 51, m. 6. 1733-3

DO WYNAJĘCIA pokój i pokój z kuchnią od gospodarza. Różana 10, I p., prawa strona. 1

SŁONECZNY frontowy pokój do wynajęcia z niekrepującym wejściem. Śródmiejska 21, m. 15.

ODDAM zaraz dwupokojowe słoneczne mieszkanie (pokoje dwuokienne) z kuchnią i wyg. na II piętrze. Wiadomość w administracji. 1

POSZUKUJĘ 4-5-pokojowego mieszkania frontowego I — II piętro, okolica obojętna. Oferty pod „Mieszkanie”.

SKLEPY, lokale handlowe, biurowe i fabryczne oddaje i poszukuje biuro „Lokum” Piotrkowska 62, II p. tel. 166-15.

ZŁ. 200.— kwartalnie 3 pokoje z kuchnią, wygody, okazja, natychmiast poleca „Geguz”, Piotrkowska 81, tel. 105-39.

ODSTĄPIĘ okno, handel wodą so dową w dobrym punkcie. Ul. 6-go Sierpnia 20.

DOMY, parcele, majątki, gospodarstwa sprzedaje, oddaje w dzierżawę i poszukuje biuro „LOKUM”, Piotrkowska 62, II p. tel. 166-15.

KOLUMNA! Absolwent gimnazjum państwowego im. Kopernika udziela lekcji, także języków obcych Kolumna — wieś. obok tartaku.

Niezbędny do konserw

w gospodarstwie domowym przezroczysty jak szkło

„Conserphan”

Hermetyczne zamknięcie słoików z marynatami, konfiturami, powidłami, marmeladą, sokami owocowymi chroni od pleśni i przed bakteriami do nabycia w firmie

A. I. OSTROWSKI

Piotrkowska 55.

KTO poszukuje mieszkania większego lub mniejszego bez odstępne go ma się zgłosić natychmiast do biura „Lokum”, Piotrkowska 62, II p. tel. 166-15.

ZAMIANY mieszkań: większe na mniejsze i odwrotnie skutecznie tylko biuro „Lokum” Piotrkowska 62, II p. tel. 166-15

ODDAĆ mieszkania można najprędzej i najkorzystniej przez biuro „Lokum” Piotrkowska 62, II p. telefon 166-15.

BIURO „LOKUM” Piotrkowska 62, fr. II p. tel. 166-15 poleca pokoje umeblowane z klatki schodowej od zł. 24.— miesięcznie, również gabinety komfortowe dla lekarzy i adwokatów.

Nagroda 200 zł.

uczciwemu znalazcy czeków i weksli, które zostały zagubione w piątek, dnia 14 b. m. między 6 a 7 wiecz., na ogólną sumę zł. 4,460.—

Zgłosić się: telefonicznie 120-12, do adm. „Głosu Porannego” lub do dozorczy domu Piotrkowska 6. Jednocześnie zaznaczam, że weksle i чеки zostały unieważnione.

ŁÓDZKA ODLEWNIA ŻELAZA

„FERRUM”

właśc. E. BAUER i A. WEIDMANN

Łódź, ul. Kilińskiego 121. Tel. 218-20

Wykonuje szybko, dokładnie i po cenach bardzo umiarkow.

wszelkie odlewy z szarego żelaza podług własnych lub nadesłanych modeli i rysunków, oraz wszelką mechaniczną obróbkę metali.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,00, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 30 gr.; nadesłane od strony 8-jej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobnie 15 gr. za wyraz, najniższe ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najniższe zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej

TRZY DEBJUTY

zdradzające talenty pisarskie na miarę europejską

I. Michał Choromański: „Biali bracia”

Są książki, o których trudno w pierwszej chwili po ich przeczytaniu powiedzieć cośkolwiek określonego, uchwycić i wyraźnie określić powody i wielkość wstrząsu, którego się doznało. Do takich właśnie książek należy debiut (jakże mało w odniesieniu do tej książki mówi to słowo) Michała Choromańskiego.

Książka, o której nie można powiedzieć, jak to się zwykle o udanych debiutach mówi, że jest świetną zapowiedzią, ale tylko zapowiedzią, lecz co do której stwierdzić trzeba, że już sama przez się jest poważnym osiągnięciem, więcej — zadziwiającym osiągnięciem. Właśnie w odniesieniu do tej książki widzi się dopiero, jak słusznym było określenie Aldous Huxley'a że powieść współczesna dąży do wyjawiania nam prawd, tych najprostszych, zastraszająco realnych właśnie z powodu swej małości, prawd, o których czytelnik może powiedzieć, że i on kiedyś coś podobnego przeżywał.

Przez nagromadzenie takich właśnie prawd, najelementarniejszych i najbardziej codziennych a przez to tak trudnych do uchwycenia i określenia, staje się powieść współczesna czymś w rodzaju karykatury, w której wielkie tytaniczne wysiłki ludzkie w zetknięciu z najprostszymi prawdami załamują się karykaturalnie.

I w powieści Choromańskiego wielkim czynem stają na przeszkodzie nikie, codzienne prawdy i niszczą w zarodku właśnie przez swoją nikłość, prawdziwość i nieodwołalność, wszystko, co wielkie i niecodzienne.

„Biali bracia” — to powieść

II. Z. Grabowski: „Ciszy lasu i Twojej ciszy”

Rzecz ciekawa i pocieszająca: podczas gdy od kilku lat byliśmy świadkami rozwijania się i potężnienia talentów pisarzy już uznanych, to od roku zaobserwować możemy napływ sił młodych, które w debiutach swych dają osiągnięcia na miarę europejską.

Takiej książki jak „Biali bracia” Choromańskiego nie powstydziliby się na najwyższym nawet szczeblu stojąca literatura, taką książkę widziałby za-

o zwykłych ludziach, którzy w pewnej chwili swego życia otrzymali wszelkie dane, by wznieść się do bohaterstwa, by wielkimi (w ich pojęciu) czynami ukoronować trud swoich egzystencji, ale którym na przeszkodzie stają ich błędy, tak bardzo ludzkie, tak bardzo prawdziwe.

Doskonale jest zaznaczona chwilowość tych wszystkich zdarzeń. O poprzednich dziejach bohaterów dowiadujemy się jedynie z męczących, tajemniczych półsłówek, nie tyle dowiadujemy się, ile raczej z trudem domyślamy. I na tem też polega ogromna siła tej książki, na tem, że każe czytelnikowi wciąż pracować i że wciąż tę pracę domyślenia się podsyca. Jest to zresztą jedno z baseł współczesnej sztuki, sformułowane przez Leona Chwistka, hasło pozostawiania czytelnikowi (u Chwistka oglądającemu obraz) jaknajszerszego pola dla jego domyślności, dla jego własnej uzupełniającej twórczości. Jeszcze jedna ciekawa cecha, właściwa wielu współczesnym dziełom, chociaż zdawałoby się tak nie odpowiadająca światopoglądowi nowoczesnego człowieka, wiarą we wszechmocne fatum sprawiające, że człowiek, który „stracił poczucie rytmu szczęścia”, musi zginąć nieodwołalnie.

Trudno opowiedzieć treść tej książki, tak samo jak treść wiersza, w krótkich jasnych zdaniach, przedstawić spłót tych zagadkowych zdarzeń, które do prowadził do upadku, dwóch ludzi, którzy chcieli być bohaterami Piotra Brajtisa i Romana Bielieza. To trzeba przeczytać.

Trudno opowiedzieć treść tej książki, tak samo jak treść wiersza, w krótkich jasnych zdaniach, przedstawić spłót tych zagadkowych zdarzeń, które do prowadził do upadku, dwóch ludzi, którzy chcieli być bohaterami Piotra Brajtisa i Romana Bielieza. To trzeba przeczytać.

To samo odnosi się do książki Z. Grabowskiego: „Ciszy lasu i Twojej ciszy”. Książka to pełna myśli, spowiedź człowieka, który długo milczał i chce nam od razu opowiedzieć wszystko, co przeżył, a zwłaszcza co przemyślał przez długie lata milczenia.

I właśnie to jest w tej książce rzecz najciekawszą, ta ogrom-

na ilość myśli przy takim temacie, jakim jest życie człowieka, oglądane od strony spraw erotycznych, od najwcześniejszej młodości, od podświadomej jeszcze miłości do rówieśnika, aż do zmierzchu, w którym po długiej i uciążliwej walce z życiem i ze sobą dochodzi bohater do zrozumienia tego zdania „Ciszy lasu i Twojej ciszy”.

Jeszcze jeden problem poruszony jest w tej zadziwiającej książce, problem człowieka żyjącego w cieniu drugiego człowieka.

Bohater, którego autor głównie opisuje, a w którym domyślamy się jego samego, nie jest właściwym bohaterem tej książki. Właściwy bohater, uczony na miarę europejską, panuje nad temi kartami, jak potężne drzewo, z którego poznajemy tylko cień, to jest drugiego człowieka, kopującego tamtego pod

Skandal literacki

Powieściopisarz Klaus Mann obmawia rodziców i swoją kochankę

Berlin ma nowy skandal literacki. Niedawno ogłosił syn znany komitego powieściopisarza niemieckiego, Tomasza Manna, Klaus Mann, w berlińskim wydawnictwie Transmare - Verlag dwie książki. Jedną z tych jest autobiografia autora p. t. „Dziecko dzisiejszych czasów”. W książce tej opisał 25-letni Klaus Mann życie prywatne swoich rodziców i swoje domowe stosunki ze zbytnią jasnością. Klaus Mann twierdzi między innymi, że musiał często głodować, co wydaje się nieprawdopodobne, jeśli się zważy że ojciec jego, Tomasz Mann, był w ostatnich kilkunastu latach u szczytu powodzenia literackiego i materialnego. Ale gwoździem skandalu jest przedstawienie przez Klaus Manna jego stosunku do córki Franka Wedekinda, młodej aktorki Pamelii Wedekind, która wyszła niedawno za poetę Karola Sternheima.

Ustępami tej książki, odnoszącej się do Pamelii Wedekind, uczuł się obrażony poeta Karol Sternheim i wysłał list z protestem do wydawcy tej książki, dr. Fischera, piętnując w bardzo mocnych słowach zarówno postępowanie Klaus Manna, jak samego wydawcy. List ten wywołał sensacyjną aferę literacką, w którą wchodzi się niewątpliwie ojciec Klaus Manna, Tomasz Mann.

świadomie we wszystkim, nie wyłączając przeżyć erotycznych. W śmierci tamtego, wielkiego, załamuje się i on, ale nie ginie, lecz dojrzewa do pełnego zrozumienia rozkoszy ciszy.

Książka ta napisana, jak to powiedział autor w wywiadzie, w ciągu dziesięciu dni, jest dziełem człowieka, który przejrzał siebie do dna i zrozumiał potrzebę zarówno walki, jak i odpoczynku. Przesycona elementem myślowym, wybitnie „ub-

III. St. Flukowski: „Pada deszcz”

„Pada deszcz” — zbiór nowel Stefana Flukowskiego, wiele traci w zestawieniu z powieściami Choromańskiego, Grabowskiego, Flukowski — poeta, autor zbioru poezji, „Słońce w kieracie”, przeszedł z czasem do kompozycji prozaicznych i narazie ograniczył się do nowel. Jasną więc jest rzeczą, że nie mógł wypowiedzieć tyle i tak, jak tamci. Zastanawia i budzi niepokój, co zawsze o utworze dobrze świadczy. Zwłaszcza kompozycje dłuższe, prawie, że powieściowe: „Zapach księżycy”, „Zabić lisa”, „Listy do matki”. I chociaż tylko pierwsze opowiadanie ma właśnie irracjonalność zastanawia w nich wszystkich. Zwłaszcza zaś to ostatnie „Listy do matki”, przez złączenie w nim pierwiastka irracjonalnego z twardą, nieubłaganą rzeczywistością, wywiera wrażenie wstrząsające. Straszne zetknięcie się młodzieńczej idealizacji życia z jego prawdziwym obliczem przynosi w skutkach swoich cały szereg zdarzeń nierealnych i aż niesamowitych, a jednocześnie tak prawdziwych. I także to, że jest w tej noweli tyle wątków powieściowych, i że wszystkie one nakładają się przerywają, by w sposób całkowicie niewytłumaczalny dać miejsce nowym, że w chwili, gdy akcja dochodzi do punktu kulminacyjnego, ustępuje ona miejsca innej — to również sprawia potężne wrażenie.

I tak samo niesamowite wprost wrażenie sprawia pierwsza nowela tego zbioru, „Zapach księżycy”, choć samo jej założenie jest zdawałoby się dość banalne: kilku ludzi, zgromadzonych w jednym miejscu opowiada sobie różne historie ze swego życia. Ale właśnie kontrast, zachodzący między opowiadaniem przesyconym pierwiastkiem irrealnym sprawia, że tak głęboko wstrząsnęci jesteśmy całością. Tak samo i „Zabić lisa”, „studjum powie-

jęktywna książka jest lekturą rozkoszną jedynie dla wybrednego czytelnika. Pisana z pozoru chaotycznie, w rzeczywistości jednak planowo, książka ta stanowi, obok „Białych braci” Choromańskiego, pozycję na miarę europejską, co w naszym dość ubogim powieściopisarstwie jest rzadkością. I znów trudno powiedzieć o tej książce, że jest ona tylko debiutem: jest ona pełnowartościowym osiągnięciem.

„Pada deszcz” — zbiór nowel Stefana Flukowskiego, wiele traci w zestawieniu z powieściami Choromańskiego, Grabowskiego, Flukowski — poeta, autor zbioru poezji, „Słońce w kieracie”, przeszedł z czasem do kompozycji prozaicznych i narazie ograniczył się do nowel. Jasną więc jest rzeczą, że nie mógł wypowiedzieć tyle i tak, jak tamci. Zastanawia i budzi niepokój, co zawsze o utworze dobrze świadczy. Zwłaszcza kompozycje dłuższe, prawie, że powieściowe: „Zapach księżycy”, „Zabić lisa”, „Listy do matki”. I chociaż tylko pierwsze opowiadanie ma właśnie irracjonalność zastanawia w nich wszystkich. Zwłaszcza zaś to ostatnie „Listy do matki”, przez złączenie w nim pierwiastka irracjonalnego z twardą, nieubłaganą rzeczywistością, wywiera wrażenie wstrząsające. Straszne zetknięcie się młodzieńczej idealizacji życia z jego prawdziwym obliczem przynosi w skutkach swoich cały szereg zdarzeń nierealnych i aż niesamowitych, a jednocześnie tak prawdziwych. I także to, że jest w tej noweli tyle wątków powieściowych, i że wszystkie one nakładają się przerywają, by w sposób całkowicie niewytłumaczalny dać miejsce nowym, że w chwili, gdy akcja dochodzi do punktu kulminacyjnego, ustępuje ona miejsca innej — to również sprawia potężne wrażenie.

Właśnie cechą zasadniczą tych nowel, tak samo zresztą, jak i pozostałych, jest ciągłe łączenie pierwiastków realnych z pierwiastkami irrealnymi, co w rezultacie daje obrazy o niezwykłej sile. I jeżeli do jakiejś książki należy odnieść pojęcie debiutu, to właśnie do tej, bo chociaż jest ona pewnym osiągnięciem, to nie jest jeszcze tak zasadniczym, jak powieści Choromańskiego i Grabowskiego.

Podczas gdy tamci dali już ze siebie bardzo dużo, Flukowski znajduje się jeszcze ciągle w poszukiwaniu swej drogi. A że ją znajdzie na to z całą pewnością wskazuje „Pada deszcz”,

L. L-e

„Uratowany górnik”



Mocna w konturach płaskorzeźba prof. Lederera na gmachu kopalni górnośląskich w Gliwicach.

SKRZYWDZONA KSIĄŻKA

(Andrzej Gide — „Falszerze“ — Przekład z franc. Jarosława i Heleny Iwaszkiewiczów. — Stron 400. — Tow. Wyd. „Rój“ — Warszawa)

Pojawiła się w przekładzie polskim już dość dawno, a dotąd, mimo niepospolitych wartości, nie zdobyła tej uwagi, na jaką prawdziwie zasłużyła. — Gide należy niewątpliwie do autorów t. zw. trudnych a i „Falszerze“ nie są poezją lekko strawną. Usprawiedliwiłoby to może rezerwę spóżywców literackich w dużej mierze skazanych na „wyroki“ krytyki i jej drogowskazy, ale nie usprawiedliwia samej krytyki, której powołaniem jest właśnie otwierać oczy na wartościowe publikacje i walczyć o ich powodzenie. Te go psiego obowiązku, dotąd nie spełniono wobec „Falszerzy“, którzy powinni byli wywołać burzę; albo zachwyty albo oburzenia.

Dzieło to w każdym razie nie za służyło na to apatyczne przyjęcie, jakim nań u nas odpowiedziano.

Piszę „na gorąco“, pod bezpośrednim wrażeniem lektury i dlatego trudno zdobyć mi się na ściśle formuły o sztuce Gide'a, tem więcej, iż jest ona i formalnie i merytorycznie nową. „Les Faux - Monnayeurs“ nazwał Gide powieścią ale ta tutaj tradycyjnie tylko przyjęta nomenklatura nie pokrywa się z akademickim pojęciem tego kształtu literackiego. Poeta usiłuje dać nową formę staremu pojęciu a raczej odwrotnie: w stary termin wlać nowe zawartości. —

Chce w dziele swem dać wycinek rzeczywistego życia czy strzęp jego, jak tam gdzieś sam mówi, z całą jego rozlewną dynamiką i wielopłaszczyznością, chce pokruszyć zwięzające kontury jednostki, jaką dotąd była powieść i poszerzyć jej ramy. Nie daje bohatera ani centralnych postaci. Wszystkie są niemal jednakowo ważne i równej żądają uwagi. Nie tworzy jednej osiowej akcji, wkoło której dopiero grupują się epizodyczne; wszystkie są równie ważne i absorbujące. Nie komponuje węzła dramatycznego i nie prowadzi go przez konflikty do rozwiązania. Robią to i inni pisarze obok Gide'a ale on inaczej. Np. w Manhatan Transfer Dos Passos. U nas trzeba w tym kierunku wskazać na Witkiewicza. Bohaterem jest samo życie i jego przeobrażenia, bohaterami są ludzie, wszyscy akto- rzy romansu.

Autor kombinuje formę powieści, pamiętnika, reportażu, uzupełniając tym sposobem nie domogi jednej formy. Technicznie więc zerwanie z tradycjami powieści. Pewnego rodzaju decentralizacja akcji i dynamiczne jej poszerzenie; zburzenie ścian budowli, i postawienie wiązania dachowego na wyższych słupach, aby pojemność sceny stała się większą a jej wentylacja dalekosiędzniejszą. — Zarzuca wprawdzie sam Gide, że współcześni pisarze nie u-

względniają wpływu środowiska na tworzenie się charakterów i bieg zdarzeń, ale sam — mimo to — prawie że ignoruje układ sił społecznych i ich ciśnienia. Jest pisarzem wybitnie psychologizującym a jego utwory przedewszystkiem psychologicznymi. Zarówno głęboki myśliciel jak i inspirowany poeta. A dwa te pierwiastki

dały wprost idealny stop dwóch szlachetnych metali w jeden, o stopniu wyższej jeszcze doskonałości niż ich suma. Amalgamat w tym stopniu organiczny i udany jak rzadko. Nienawidzę rymowanej filozofii lub spekulującej poezji. U Gide'a nie masz śladu tego. W tem leży jego wielkość, wszystko w nim drga żywym życiem, fenome-

nalnie skrzy i grzeje.

Z nieklamaniem poważaniem odnoszą się do wszechstronnej wiedzy Tomasza Manna, do jego wśród poetów niebywałej erudycji i spekulatywnych zdolności, do jego talentów zarówno w płaszczyźnie ścisłej analizy jak i syntezy — ujawnionych w olbrzymiej rozpiętości „Zauberbergu“ (nakład S. Fi-

scher - Verlagsu w Berlinie, po polsku „Zaczarowana Góra“ na kładem „Roju“ w Warszawie). Ale u Manna nadmiar elementów myślowych i filozoficznego ładunku w powieści stanowczo zachwiał i zwichnął harmonię, która z „Falszerzy“ robi dzieło genjuszu. Powieść Gide'a czaruje a Manna... uczy.

Waży tu niewątpliwie różnica ras. W interpretacji Gide'a zagadnienia najcieńsze są po ro mańsku jasne i lekkie, jarzą się purpurowo jak wielki płomień, który płasząc objął i strawił olbrzymi gmach.

Żeby ten stosunek przebrnąć, ponować na razże warunki literackie i wyrazić w równaniu powiedziałbym, że dwaj ci poeci mają się do siebie jak np. Żuławski do Kasprowicza lub Lange do Tuwima. Polecam od czytanie „Falszerzy“ i „Zaczarowanej Góry“ w bezpośrednim następstwie a myśl moja dosadniej się uwypukli.

Świat „Falszerzy“ jest niewątpliwie światem ludzi problematycznych, jakby powiedziano pół wieku temu. Czy takie ich ilościowe i jakościowe skumulowanie w szczupłej przestrzeni jednej powieści, jak to zrobił Gide, jest realne, czy też nie, jest zgołą nieistotnym, skoro wrażenie rzeczywistości jest wręcz wstrząsające.

Charakterystyka osób, mimo pozorów dziwactw, zbroceń i przeskoków, jest tak dosadna i sugestywna, prawdopodobieństwo wypadków i zdarzeń, mimo ich częstą fantazyjność, tak nieomyślnie i stanowcze, a-morficzne wywody abstrahującego poety tak dalekie od retoryki, że najkonkretniej przeżywamy ten dziwaczny poemat, jakim są „Falszerze“ Gide'a. — Mocno skomplikowanej a przedziwnie pięknej filozofii jego trzeba by poświęcić odrębny artykuł. Za odwołę, z jaką odsłania ropiejącą ohydę i bolączki życia zniechęca go świętoszkowie i obłudnicy. Przeklął go cynikiem, masonem i niedowiarkiem. Ale Gide w głębi swojej to pur sange idealista i mistycznie religijna natura. Gide to przedewszystkiem wielki mistrz poezji i paradoksu. Genjalny poławiacz pereł: widzi je w obchłaniach życia, choć osłonięte brudną skorupą. Widzi je — dzięki poetyckiej intuicji — gdzie je rzadko kto widzi. Widzi je intensywniej i kolorowiej. Widzi i perły i całe dla normalnego oka zakryte wewnątrz lśniące skorupy. Bo mu losy dały jasnowidzenie genjusza. Takim jest Gide przedewszystkiem.

Dr. Seweryn Gottlieb.

Dla interesujących się poetą dodaje, że wydawcą dzieł Andrzeja Gide'a w oryginale francuskim jest Librairie Gallimard - Paris, zaś po niemiecku wydała dzieła zbiorowe Deutsche Verlags - Anstalt w Stuttgartarcie.

Włoszki w literaturze

Rewja talentów kobiecych współczesnej Italji

Literatura włoska obfituje w szeregi pierwszorzędnych talentów kobiecych, z których tylko niektóre — mimo ich wysokiej klasy — zna ne są poza obrębem Italji...

Oczywista — wszyscy wiemy, kto to jest Grazia Deledda, której nazwisko z powodu udzielenia jej niedawno nagrody Nobla zyskało rozgłos światowy. Książki tej wybitnej powieściopisarki, tłumaczone na szereg języków, uzyskały ogromną popularność. Jest to malarzka ziemi, zroszona silnie z elementami rasowymi swej ojczyzny włoskiej. Szczególnie przywiązana jest ona do Sardynji, która też przeważnie stanowi tło jej przelicznych powieści. Rodzajem swego talentu przypomina ona Selmę Lagerlöf, choć nie ulega wątpliwości że znakomita szwedka znacznie ją przewyższa.

Znana jest również poza obrębem Włoch najwybitniejsza poetka włoska Ada Negri. Swem zainteresowaniem społecznym przy pomina ona naszą Marię Konopnicką. Właściwie nie krytykuje ona stosunków społecznych, lecz opisu je ze wstrząsającym realizmem, który wywiera na czytelniku głębokie wrażenie. Ostatnie jej książki „Gwiazda zaranna“, „Wspomnienie młodości“ i „Gwiazda wieczorna“ tchną jednak pełnym umiarem spokojem, którego znaleźć nie można w poprzednich utworach tej namiętnej bojownicy.

W atmosferze estetycznej D'Annunzia wyrosła twórczość dwóch znakomitych literatek włoskich. Amalji Gugliemini i Sybilli Alerano. Zwłaszcza ciekawa jest druga z nich, której dwie powieści „Kobieta“ i „Bicz“ cieszą

się we Włoszech olbrzymim powodzeniem.

Z pośród powieściopisarek, wymienić jeszcze należy przedewszystkiem Annę Vivanti, Linę Pierfava i Biankę De Mai. Wszystkie one malują życie włoskie w rozmaitych jego przejawach z rozmachem prawdziwie męskim.

Z pośród najmłodszego pokolenia pisarskiego wybiły się na pierwszy plan Paola Massino i Djana Anguissola. Wreszcie wspomnieć jeszcze należy o Klarze Tartuffari, która prawie co roku wydaje nową interesującą powieść.

Ten sumaryczny przegląd nie może oczywiście dać wyobrażenia o współczesnej włoskiej literaturze kobiecej. Warto jednak z nią się bliżej zapoznać, oraz zacząć przyswajać ją w tłumaczeniach w literaturze polskiej.

15. rocznica „jazzu“

Nowe instrumenty muzyczne — Nowe tańce

Wielką sensację przeżył Paryż w roku 1917, przed piętnastu laty. Gdy otwarto ponownie zamknięte chwilowo podwoje music - hallu „Casino de Paris“, publiczność paryska usłyszała po raz pierwszy muzykę jazzową. Myślano początkowo, że jest to jakiś nowy eksperyment futurystyczny i zaprotęstowano gwałtownie. Wkrótce jednak muzyka spodobała się i zaczął się zwycięski pochód jazzu.

Pochodzenie jazzu nie zostało dotąd wyjaśnione.

Błędnem jest przypuszczenie, że jazz jest wytworem murzyńskim, bowiem jakkolwiek „czarni“ stanowią w Ameryce żywioł, dostarcza jący muzyki i pieśni ludowych, jednakże przemiany jazzu wykazują inne źródła. Trzeba sobie uświadomić, że gwałtowne przewroty w mowie, życiu towarzyskim, tańcu i t. d., jakie nastąpiły po wojnie, ukształtowały się nie od razu, lecz powolną ewolucją dziesiątków lat.

W przybliżeniu w tymże czasie gdy powstał „cakewalk“, i w swej groteskowej postaci pomimo wszystko dostał się on na scenę, zaczęto rozpowszechniać amerykańskie przeboje taneczne, odznaczające się wybitnym wybijaniem rytmu. Szczegół ten musiał zafrapować kompozytorów europejskich, z których Sousa, wzorując się na amerykańskiej muzyce, stał się mistrzowskim odtwórcą nowych metod.

Sousa również pierwszy wprowadził do swych orkiestr zapomniały oddawna saksofon oraz nowy instrument, nazwany według niego — sousafonem.

Główną atrakcją zespołów jazzowych w ich pierwszych zapoczątkowaniach stanowiły nowe, nieznane u nas instrumenty. W ich liczbie jeden tylko, a mianowicie banjo, jest naprawdę murzyńskiego pochodzenia. Ojczyzną jego jest Afryka, gdzie jednak zwie się nie „banjo“, a „banja“. Wszystkie inne o specjalnych i skomplikowanych nazwach, są wytworem europejskim, zaczerpniętym bądź z archiwów, bądź z pomysłów nowych wytwórci, które umiały zdobyć dla nich znanie mody.

Każda epoka posiada specjalne instrumenty muzyczne, używane z zamiłowaniem do muzyki tanecznej, począwszy od katarynki w

średniowieczu, kobzy, harmonijki, a kończąc na saksofonie

Jest rzeczą jasną, że instrumenty „modne“, powstałe z gorączkowego tętna okresów „inflacyjnych“, nie mogą przetrwać długo. To też z całego szeregu instrumentów, używanych w pierwszych czasach istnienia jazzu, pozostał tylko: saksofon i bandoneon (olbrzymia harmonijka z klawiaturą), uważane dziś za instrumenty okazywane orkiestr jazzowych.

W bieżącym sezonie zimowym wraz z nowym tańcem „rumba“ uzyskaliśmy nowe instrumenty hałaśliwe, których zadaniem jest dostarczyć akustycznego tła nowej melodji tanecznej.

Powstał więc „maracas“, przyrząd z rączką wielkości orzecha kokosowego, napełniony drobnymi kulkami w kształcie ziaren. Przy potrząsaniu „instrument“ ten wydaje jasny, nieco przenikliwy szmer.

Inny instrument, używany do „rumby“ zwie się „claves“. Są to dwie, krótkie, masywne pałeczki z jesionu, palisandru lub amerykańskiego drzewa „hickory“, które nderzą się jedną o drugą co ćwierć minuty.

Jazz w ciągu piętnastoletniego swego w Europie istnienia rozwinął się doskonale. Stał się solidnym i poważnym nawykiem, który nie razi już nikogo, choćby nawet był jego przeciwnikiem, lecz niema wątpliwości, że jazz nigdy nie zostanie zaliczony do muzyki o jakiegokolwiek artystycznej wartości.

Następca wielkiego Bafy



18-letni syn zmarłego króla obu wia, objął kierownictwo naczelnego olbrzymiego koncertu przemysłowego swego wielkiego o- tca.

Minął wir purpurowej zabawy...

Marceli Prevost o miłości powojennej

Znakomity powieściopisarz i znawca duszy kobiecej ogłosił niedawno w jednym z czasopism paryskich ciekawy artykuł p. t.: „Miłość powojenna”. Wywody sławnego francuza są tak charakterystyczne, że należy je przytoczyć choćby w skróconym.

„Zmiana zewnętrznych warunków — powoduje również zmianę w formach miłości i małżeństwa. Wojna wywołała niewątpliwie rozluźnienie moralności w stosunku obu płci. Mężczyzna chciał używać jak najprędzej i byle jak, a kobieta pozbawiona opieki bawiącego na wojnie męża lub też niewyją, kiedy i czy wogóle wyjdzie z domu, również holdowała miłości łatwej i szybkiej, redukującej się właściwie tylko do momentu fizycznego... Pierwsze lata po wojnie przyniosły w tej kwestji zamiast poprawy jeszcze pogorszenie. Było to zresztą zjawisko zupełnie naturalne. — Ludzi ogarnął jakiś szal życia i użycia, chęć zapomnienia o grozie wojny, wir zmysłowej, purpurowej zabawy...

Niebawem jednak przyszło otrzeźwienie... Rany wojenne zblizniły się całkowicie, a miłość i moralność małżeńska wróciły do nowych praw... A jednak coś się zmieniło... Małżeństwo dzisiejsze wygląda zupełnie inaczej niż małżeństwo przedwojenne...

Dawniej panował następujący typ związku małżeńskiego: on pracujący na utrzymanie domu, — ona, królowa wszech-

władna garnków i skarpetek, nie wychylająca nosa poza obręb gospodarskich zajęć domowych...

Oczywista, iż ten typ małżeństwa bynajmniej dzisiaj nie zaginał. Coraz bardziej jednak zwycięża nowe małżeństwo, w którym mąż i żona pracują zawodowo. Mogą oni wówczas zachować całkowitą niezależność od siebie, gdy tymczasem dawniej wskutek zależności materialnej kobiety od mężczyzny wkładały się do małżeństwa przykre nieraz fałszy i dysonanse...

Zapytano mnie niedawno w jakiejś ankiecie: jakie małżeństwo uważam za najbardziej szczęśliwe... Nie odpowiedziałem wówczas, gdyż trudno mi było na poczekaniu znaleźć odpowiednią odpowiedź. Po dłuższej rozwadze doszedłem do przekonania, że najlepsze małżeństwo jest takie, w którym pracują zawodowo mąż i żona, lecz w różnych dziedzinach. Takie rozgraniczenie zawodu jest bardzo ważne, gdyż wyklucza niepożądany moment zazdrości i rywalizacji zawodowej... Znałem np. parę, żyjącą wprost w idealnej harmonji, rekrutującą się ze sfery małomiasteczkańskiej. On był zastępcą jakiejś firmy handlowej, ona zaś manekinem w wielkim magazynie mód. — Mieli dziecko, które mimo to, że matka znaczną część dnia przebywała poza domem, otoczone było bardzo troskliwą opieką i rozwijało się doskonale... Dzisiejsza kobieta znacznie

„Miłość panińska”

Wywiad z autorką sztuki, p. Marią Kuncewiczową

— Historia Janki i Ryszarda — mówi autorka „Miłości panińskiej” — to obraz dwóch odwiecznie się ścierających poglądów na życie i miłość. Jeden z nich nazywałabym maksymalizmem uczuciowym, który żąda całkowitego zespolenia się dwóch istot w miłości, drugi to minimalizm, tworzący poza uczuciem dwie odrębne i niezależne strefy życia.

Pierwszy z nich reprezentuje kobieta, drugi mężczyzna. Stąd ogólne mniemanie, że tendencją mojej sztuki było przeciwstawienie dwóch światów — męskiego i kobiecego. Jest to zupełnie błędne. Błąd ten wynikał z tego, że uwaga wszystkich, skoncentrowana na czołowych postaciach utworu, przechodzi pobieżnie obok pozostałych osób, mających ogromne znaczenie dla wykończenia i uzupełnienia mej koncepcji. Chodzi mi w tej chwili o dwie matki.

Życie tych kobiet jest ilustracją, prawie komentarzem do

zmarła... Daleka jest ona od typu przedwojennej emancypantki. Pragnie wprawdzie niezależności materialnej od mężczyzny, ale jednocześnie zdaje sobie sprawę, że może być szczęśliwa tylko przy boku kochanego mężczyzny...

To małżeństwo nowoczesne ma przed sobą przyszłość i stanie się niewątpliwie ogólnie panującym...

walki uczuciowej między Janką a Ryszardem.

Matka Ryszarda, do której odziedziczył on swoje ustosunkowanie się do życia, jest jedyną osobą szczęśliwą w przedstawionym środowisku — to rzuca snop światła na całą kwestję.

— W grze, w której sławką było szczęście, zwyciężył minimalizm w osobie matki Ryszarda. Ona to zdołała zachować młodość, osiągnąć spokój i zadowolenie. Nie dając do zaspokojenia uczuciem całego życia nie doprowadziła też do jego wymiany na szereg drobnych, małoważnych trosk i troskliwości, jak to się stało z matką Janki.

I jeśli kto, to nie Janka, która uzyskuje naszą sympatię dzięki swej słabości i bezradności wobec świata rzeczywistego, lecz właśnie matka Ryszarda jest wykładnikiem tego poglądu, który zwycięża w sztuce. — Bohaterką chwili bowiem jest wprawdzie Janka, lecz bohaterką życia jest matka jej ukochanego i to jest o wiele ważniejsze.

Nawiązując do tematu, zapytuję p. Kuncewiczową, co sądzi o nowoczesnych małżeństwach, opartych na wzajemnym koleżeństwie i rozstrzeżeniu praw i życia małżonków.

— Małżeństwa te — mówi moja rozmówczyni — idą właśnie po linii minimalizmu. Mają one dużo zalet, lecz mają i wady, a to wtedy, gdy ztracają granice i prowadzą do

zupełnego zniszczenia wszelkich węzłów między małżonkami. — Jest to dzisiaj zjawiskiem bardzo częstym, a rezultatem zbyt daleko posuniętego rozgraniczenia życia dwóch istot jest ich wzajemna obcość i zimna, nieprzytulna atmosfera domu.

Na tym stanie rzeczy cierpi najbardziej dziecko, które tak wiele wymaga ciepła i uczucia

Mam jednak wrażenie, że zło tkwi nie w samej istocie rzeczy, lecz wynika z tego, że małżeństwo koleżeńskie znajduje się jeszcze obecnie w stadium powstawania, przejściowości. Stan taki zwykle charakteryzuje się nagromadzeniem różnego rodzaju sprzeczności i krańcówości, z których dopiero z biegiem czasu zaczyna się wyłaniać i krystalizować pożądana forma.

Na moje pytanie, dotyczącej dalszej pracy, p. Kuncewiczowa odpowiada:

— Narazie myśli poruszonych w „Miłości panińskiej” kontynuować nie będę. Mam jednak zamiar pozostać przy formie scenicznej. Mój następny utwór będzie miał prawdopodobnie charakter widowiskowy, podczas, gdy „Miłość panińska” jest raczej sztuką kameralną. Poza tem wykończam obecnie cykl nowelek z życia Kazimierza — miasta malarzy.

W zakończeniu rozmowy autorka wyraziła chęć ujrzenia swej sztuki na scenie w Łodzi.

Lina D.

W. LICHTENBERG

Próba generalna

Próba generalna przeszła gładko aż do ostatniej sceny. Tylko nie wiele osób samych swoich, było na ciemnej widowni, zresztą dla publiczności i prasy wstęp surowo zabroniony. Aż do ostatniej próby porano się ciężko z niezwykłą niebezpieczną sztuką młodego autora i jeszcze do tej chwili nie usunęto wszystkich wątpliwości. Pośrodku widowni przy małym stoliku siedzi reżyser, kierownik dramatyczny i dyrektor, kilka zaufanych osób.

O kilka rzędów dalej młody autor. Każde ze słów, wypowiedzianych na scenie, uderza w niego, jak ostrym biczem. Ale teraz wstrzymuje oddech. Ostatnia, rozstrzygająca scena się rozpoczyna. Wstrząsające katastrofalne rozwiązanie. Ta scena, dla której właściwie napisał całą sztukę, która jest jego krwią serdeczną. Bohater oszalał. Opuszczony przez wszystkich, zawiedziony przez życie i los, traci rozum i pogrąża się w noc obłędu.

Wspaniałe, frapujące, wstrząsające wrażenie. Ta scena rozstrzyga o powodzeniu sztuki. Czuje dreszcz radosny, przebiegający mu po ciele...

Nagle słynny artysta, grający główną rolę, przerywa w pół zdania. Zagląda histerycznie ręce we włosach, podchodzi na przód sceny i woła do ciemnej widowni:

— Nie! To nie idzie! Nie mogę

zagrać tej sceny. To będzie katastrofalne.

Reżyser oniemiał na chwilę, a potem mówi w właściwy sobie sposób przez zęby:

— Wie pan dlaczego pan nie może zagrać tej sceny, drogi Farentin? Bo ona jest do niczego!

Autor zadrżał na całym ciele, a reżyser zwróciwszy się do niego, powtarza jeszcze spokojniej, jeszcze bardziej stanowczo:

— Scena jest do niczego, mój drogi Mirandzie. Jest niemożliwa! Proszę nie brać mi tego za złe, ale ja muszę ją skreślić.

— Nie! — wykrzykuje Mirand i biegnie naprzód widowni.

— A jednak tak będzie — powtarza reżyser z niewzruszonym spokojem i podnosi się z miejsca, aby wejść na scenę. Wszyscy obecni uśmiechają się ironicznie.

— Ach ten niemądry autor! — myślą z politowaniem.

W chwili, gdy reżyser znajduje się w przejściu głównym, Mirand staje naprzeciw niego i zagradza mu drogę. Nie wiele brakowało, żeby mu się rzucił do nóg.

— Stara sztuczka — myślał reżyser rozśmieszony.

Ale Mirand nie ustępuje. Wzburzony do ostateczności, wyrzuca z siebie urywane słowa.

— Panie reżyserze, błagam pana!... Przecież ostatecznie człowiek

wie, co pisze i daje sobie sprawę z wrażenia, jakie to wywoła! Proszę pana na wszystko, niech pan zostawi tę scenę! Niech pan jej nie zmienia!

Reżyser chce wytwornym ruchem odsunąć na bok autora, ale nie udaje mu się to.

— Proszę mnie puścić, młody człowieku — mówi tonem ojcowskiej dobroci. — Pan może umieć pisać, ale na teatrze pan się nie rozumie. To już proszę mnie zostawić. Pan sobie wyobraża naturalnie, że ta scena obłąkania robi wrażenie? Że to wzrusza publiczność? To gruba pomyłka. Obłęd nie wzrusza, ale wywołuje wrażenie komizmu.

A „Król Lear”? a „Hamlet” — wykrzykuje Mirand z boleścią.

— Teraz jeszcze porównuje się pan z Szekspirem! — śmieje się już głośno reżyser i śmiech ogólny wtrąca mu.

Wreszcie udało się reżyserowi przejsć dalej, ale autor chwytając go za rękaw i krzyczy przeraźliwie:

— Jeżeli ta scena zostanie zmieniona, to cofam moją sztukę.

— Do tego nie ma pan prawa! — odpowiada niewzruszony reżyser. — I proszę być cicho i nie przeszkadzać nam w pracy.

Odsuwa go na bok i chce wejść na scenę. Autor jest jednak szybszy od niego. Nie używa schodków ale jednym potężnym skokiem przeskakuje rampę i już znajduje się wśród aktorów. Oczy wyszły mu niemal z orbit, usta wykrzywiły się w straszliwym grymasie. Widać jego robi na wszystkich przerażające wrażenie. Zalega naprę-

żona, niesamowita cisza. Nagle Mirand wykrzykuje:

— Niech się nikt do mnie nie zbliża! Bieda temu, kto zrobi pierwszy krok!

Aktorzy przestraszeni usuwają się na bok, reżyser, z natury niezbyt odważny, chroni się na ciemną widownię.

Mirand wybuchając obłąkańczym śmiechem, a potem zaczyna wyrzucać z siebie wyrazy bez związku, miotać się gwałtownie i przebiegając scenę wzdłuż i wszerz, uderza głową o kulisy i pieni się w ataku wściekłości.

— Ależ na Boga, on przecież zawarował! — wykrzykuje jedna z aktorek i ucieka ze sceny. Inni tłoczą się za nią. Zostaje tylko sam Mirand. Toczy jeszcze przez jakiś czas oczyma w paroksyzmie wściekłości, potem ujrawszy się samotnym wpada w osłupienie. Niewypowiedziany smutek maluje się w jego oczach, czyni ruchy błagalne, jakgdyby szukał pomocy, wreszcie bełkocąc niezrozumiałe słowa chwyci się nad brzegiem rampy.

Ze wszystkich ust wyrzywa się okrzyk przerażenia. Jeszcze moment i wpadnie w ciemną próżnię. W ostatniej chwili przyskakuje jeden z robotników teatralnych i chwytą go w ramiona.

— Lekarza! — woła dyrektor z widowni. — Trzeba tego nieszczęśliwego przewieźć do szpitala. Nie ma wątpliwości, że oszalał.

Po kilku minutach sprowadzono lekarza, który zarządził przewiezenie Mirand do sanatorium.

— Czy przerywany próbę? — zapytał reżyser dyrektora.

— Ależ co panu w głowie, przecież jutro premiera.

— Dobrze — wzdycha reżyser, który jeszcze nie może się uspokoić po wstrząsającej scenie. — A więc idźmy dalej. Zatem zmieniamy zakończenie?

Ale Farentin, który stał dotąd w zamyśleniu, mówi ze wzruszeniem:

— To było jednak wstrząsające! Czy nie sądzi pan, panie reżyserze?

— Niezawodnie. Jeszcze teraś mróz mi przechodzi po kościach.

Milczą obaj przez chwilę, potem Farentin pyta niepewnie:

— Czy pan jeszcze zawsze sądził że obłąkanie wywiera komiczne wrażenie?

— Mój Boże — wymawia się reżyser. — Pewnie, prawdziwy szal to naturalnie tragiczne.

Aktor jest urażony:

— No wie pan... Co pan właściwie o mnie myśli? Czy ja nie potrafię tego samego, co prawdziwy warjat?

— A więc niech będzie! Zostawiamy zatem zakończenie autora — godzi się reżyser.

Nazajutrz premiera miała szalone powodzenie, a zwłaszcza scena obłąkania, zagrana wspaniale przez znakomitego aktora, uczyniła na widzach wstrząsające wrażenie. Gdy kurtyna zapadła, zjawił się na scenie autor wraz z dyrektorem sanatorium, który oświadczył:

— Obłęd Mirand był tylko symulacją. Jak sięgam pamięcią nie spotkałem normalniejszego człowieka.

